

# B. DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR

## CZARY

Piotrków Tryb.  
ul. Legionów 11

**Dziś! JADWIGA SMOSARSKA**

 Ina Benita, L. Szczepańska F. Brodniewicz i in.  
ukazą się wspaniałym polskim filmie p. t.

## DWIE JOASIE

 Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program  
Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR

## Nowości

Piotrków-Tryb.  
Aleja 3-go Maja 11.

 Czy biała kobieta ma prawo  
kochać mężczyznę żółtej rasy?

W roli gl. Charles Boyer, Loretta Young

## SZANGHAJ

 Nad program Tygodnik Aktualności Nad program  
Początek o g. 5, w niedzielę i święta o 3 p.p. Ceny miejsc zwykłe

## Włosi wznowili ofensywę na całym froncie

### Abisyńczycy bronią się zaciekle

RZYM. Według oficjalnego komunikatu włoskiego dzisiaj rano wznawiono ofensywę na całym froncie. Korpus tubylczy armii włoskiej, oczyszczając teren z oddziałów abisyńskich spotkał się z oporem poważnych grup przeciwnika na górze Gundi, w okolicy Gheralta. Straty abisyńczyków są znaczne. Po stronie włoskiej dwóch oficerów jest rannych, dwaj żołnierze z korpusu wojsk tubylczych zostali zabici, 10 askarysów jest rannych.

Drugi korpus armii zajął ważną pozycję Selaclaca, na zachód od Aksum. W całej prowincji Tigre miejscowa ludność w dalszym ciągu zgłasza swą uległość.

Na froncie somalijskim operacje rozwijają się w dalszym ciągu. Eskadry lotnicze dokonywują bez przerwy lotów wywiadowczych, utrzymując jednocześnie łączność pomiędzy poszczególnymi grupami armii.

RZYM. „Giornale d'Italia” w korespondencji z frontu północnego podaje następujące szczegóły podjętej dziś o świcie ofensywy włoskiej:

Celem tej ofensywy jest Makalle na zachodzie i miejscowość Quiha na wschodzie. Miejscowość Quiha, położona na wysokości 2140 metrów, odległa o 15 km. na południowy — wschód od Makalle, panuje nad kotliną w której leży Makalle. Zajęcie tego punktu strategicznego daje możliwość dogodnego obstrzału wszystkich dróg, wiodących do Makalle. Zajęcie Makalle nastąpić może — zdaniem dziennika — z godziny na godzinę naskutkiem manewru oskrzydającego. Pod czas, gdy kolumna gen. Santini maszeruje na lewym skrzydle, oddziały tubylcze korpusu gen. Birola niewątpliwie pierwsze wkroczą do Makalle. Za nimi posuwają się oddziały włoskich mersaljerów oraz czarnych koszul, należące do dywizji „28 października” i „23 marca”. Kolumna ta niesie ze sobą sztandar włoski, który zatknęty zostanie na forcie Makalle.

W dniu wczorajszym w kraju Gheralta, włoskie oddziały tubylcze napotkały na opór Abisyńczyków, którzy zaatakowali oddziały włoskie idące wzdłuż wzgórz Gundi. Sytuacja, jaka wytworzyła się była dla Włochów bardzo trudna ponieważ nieprzyjacieli pod osłoną gęstych krzaków, pokrywających wzgórze raził Włochów ogniem karabinów maszynowych. Dokonanie manewru oskrzydającego było równie niemożliwe, ponieważ wzgórze, zajmowane przez Abisyńczyków całkowicie panowało nad okolicą. Askari waleczy ruszyli do ataku. W walce, która trwała dwie godziny doszło do starcia na białą broń. W wyniku bitwy abisyńczycy cofnęli się, pozostawiając wielu zabitych i rannych. Zgodnie z ogłoszonym dziś komunikatem urzędowym str-

ty włoskie wynoszą: 2 zabitych pod oficerów, 10 rannych szeregowych askarysów i 2 rannych oficerów włoskich. Wygranie tej bitwy oznacza, zdaniem „Giornale d'Italia”, przełamanie jednej z linii oporu na drodze do Makalle.

ADDIS ABEBA. Oficjalne koła abisyńskie podają, że na północ i północno — wschód od Makalle toczy się zaciekle walka partyzacka. Włochom udało się wczoraj wieczorem zająć wzgórze, położone w odległości 11 mil od Makalle,

skąd jednak zostali wyparci przez tigreańczyków, wchodzących w skład armii rasa Sejuma i rasa Kassy. Dziś wczesnym rankiem Włosi wznowili marsz naprzód, Abisyńczycy zaś cofnęli się nie stawiając oporu. Według oświadczenia z abisyńskich kół urzędowych, z nastaniem nocy Włosi będą niepokojeni przez Abisyńczyków. Tigreańczycy wykazują niestęchaną pogardę śmierci. W walce używają oni bagnetów, lanc a nawet pięści, rzadko tylko karabinów.

## Włochy w obliczu sankcji

RZYM. — Akcja, mająca na celu przygotowanie włoskiego życia gospodarczego do sankcji, rozwija się. Związek kooperatywy postanowił, by poszczególni kupcy dokładnie oznaczali, które z wystawionych na sprzedaż towarów pochodzą z państw, biorących udział w sankcjach. Związek handlarzy kawą powziął uchwałę, zmierzającą do zahamowania zwyżki cen tego artykułu. Kupcy branży

chemicznej uchwalili nie sprowadzać towarów z państw sankcyjnych. Związek mleczarzy powziął uchwałę w sprawie lepszego zorganizowania handlu mlekiem oraz powstrzymania wzrostu cen. Kupcy paliwa płynnego uchwalili szereg zarządzeń, dotyczących uregulowania dostaw i ograniczeń sprowadzania benzyny, ropy i olejów.

RZYM. — Mussolini przyjął dziś w pałacu Weneckim przedstawicieli fabryki włókienniczej „Snia Viscosa”, którzy w związku z obecną sytuacją gospodarczą przedstawili mu próbki trykotów i tkanin, zrobionych z wełny syntetycznej. Wynalazcą tej wełny jest inż. Ferreti, któremu Mussolini wyraził swe uznanie i podziękowanie.

## Czy międzynarodowe towarzystwa naftowe przestaną Włochom dostarczać naftę?

LONDYN. — Według Reutera w kołach przemysłowych Londynu, zainteresowanych w przemyśle naftowym, nie dają wiary pogłoskom o tem, jakoby trzy wielkie międzynarodowe towarzystwa naftowe miały wkrótce nawiązać rokowania w sprawie możliwości przzerwania dostaw nafty do Włoch. W kołach tych podkreślają, iż rezultatem takiej akcji byłoby opanowanie eksportu nafty

do Włoch przez mniejsze przedsiębiorstwa naftowe.

Mało prawdopodobnym z drugiej strony jest dojdzie do porozumienia wielkich i małych koncernów amerykańskich. Koncerny naftowe brytyjskie nie przewidują żadnej akcji osobnoicznej.

W kołach przemysłu naftowego panuje przekonanie iż jedynie sankcje finansowe i stan finansów włoskich

mogą powstrzymać eksport nafty do Włoch. Włochy które obecnie płacą za naftę gotówką, po pewnym czasie mogą pod tym względem napotkać na coraz większe trudności. Ogłoszenie oficjalnego embargo na naftę przez Stany Zjednoczone jest mało prawdopodobne. Rząd brytyjski, jak oświadczył w kołach miarodajnych, dotychczas wcale nie porozumiewał się w tej sprawie ze Stan. Zjednoczonymi.

## Brazylja przeciw sankcjom

GENEWA. — Sekretariat Ligi Narodów komunikuje pismo ministra spraw zagranicznych Brazylji do przewodniczącego komitetu kordynacyjnego następującej treści:

„Nie należąc do Ligi Narodów Brazylja nie życzy sobie brać udziału w zarządzeniach przyjętych obecnie i zastrzega sobie pełną swobodę działania w każdym wypadku stosow-

nie do tego, czego będą wymagać jej interesy, jej zobowiązania międzynarodowe oraz zasady, które kierowały zawsze jej polityką zagraniczną”.

## Podpisywałem, co mi podsuwał Stawiski

### oświadcza oskarżony generał francuski

PARYŻ. — Na rozprawie w procesie Stawiskiego ukończono badanie oskarżonych w sprawie nadużyć w zakładzie zastawniczym w Orleanie. Wszyscy oskarżeni zgodnie zeznawali, że padli ofiarami zbyt wielkiego zaufania, jakie pokładali w Stawiskim. Polityczne momenty usiłował wprowadzić do rozprawy oskarżony b. generał Bardi de Fourtoul, skazany już w kilku procesach na pozbawienie stopnia generalnego, wydalenie z wojska oraz pozbawienie orderów i odznaczeń. Pomimo wielu

79 lat, Bardi de Fourtoul zeznawał z niezwykłą werwą, oświadczał, że istotnie znał Stawiskiego, gdyż znał go wszyscy członkowie zarządu towarzystwa Alex. Sam oskarżony wykonywał w radzie administracyjnej tego towarzystwa funkcje jakie pełnią normalnie przewodniczący wszystkich rad administracyjnych. Nie badał on istoty spraw, lecz podpisywał zgóry przygotowane mu papiery. Nie wiedział o tem, że bony orleańskie, któremi rozporządzał Stawiski,

były sfałszowane. Do Stawiskiego żywił zaufanie, gdyż otaczali go ludzie piastujący wysokie stanowiska w państwie.

Oskarżony podkreślił następnie, że jedynie z niego zrobiono kozła ofiarnego, podczas gdy wielu istotnie winnych pozostaje na wolności. Na zapytanie kogo ma na myśli, de Fourtoul odpowiada: — Pan prokurator wie o tem lepiej ode mnie”. Odpowiedź ta wywołuje ostry sprzeciw prokuratora.

## Dekrety oszczędnościowe rządu mogą jeszcze ulec modyfikacjom

Urzędowo komunikują: Właściwe organa ministerjalne opracowały już szereg projektów dekretów, które rząd zamierza wydać w ramach planowanej przez siebie akcji przywrócenia równowagi budżetowej i poprawy położenia gospodarczego. Projekty te były ostatnio tematem rozważań poszczególnych ministerstw i komitetu ekonomicznego ministrów w dążeniu do ich szarmonizowania zgodnie z przyjętym planem. Dekrety bowiem które mają się ukazać nie są opracowywane pod kątem uregulowania poszczególnych zagadnień budżetowych i gospodarczych

ale łącznie stanowiąc będą zespół posunięć, gdyż tylko w ten sposób stać się mogą narzędziem poprawy sytuacji ogólnej.

Jak się dowiadujemy, na ostatniemu posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów kilka projektów zostało już w ten sposób ostatecznie szarmonizowanych i zdecydowanych. M. in. wchodzi tu w grę projekt dekretu, dotyczącego specjalnego opodatkowania uposażeń, wypłacanych z funduszy publicznych. W łączności z tym dekretem pozostają wytyczne projektów w sprawach emerytalnych i obniżki komornego, których ostateczne opracowanie zostało powierzone właściwym organom.

W związku z powyższym dowiadujemy się że informacje o poszczególnych projektach dekretów, które podane zostały w prasie nie są wyrazem ostatecznej ich redakcji. Każdy z tych projektów może ulec jeszcze modyfikacjom w toku prac ugodniających i w związku z tendencjami rządu do takiego uregulowania sprawy obciążeń na rzecz zabezpieczenia równowagi budżetów publicznych, aby uchroniły one, a przynajmniej jak najmniej dotknęły najniższe uposażenia emerytalne i pensje inwalidzkie.

Jak się dowiadujemy, dekreta oszczędnościowe ukazać się w nadchodzący wtorek. Podobno jeżeli chodzi o obniżkę płac urzędniczych, najniższe uposażenia zostaną obciążone mniejszym podatkiem, niż projektowano, natomiast uposażenia średnie i wyższe ulegną obciążeniu znacznie mniejszym, niż zamierzano.

## Sesja nadzwyczajna parlamentu zamknięta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 7 b. m. zamknął nadzwyczajną sesję senatu i sejmu.



— Samolot wojskowy skapotał pod czas lądowania w pobliżu miejscowości Montarnaud, w okolicach Montpellier. Pilot i 4 pasażerowie ponieśli śmierć.

— Były wicekanclerz austriacki mjr. Fey został mianowany prezesem Towarzystwa Żegluga na Dunaju.

— Przy kopaniu rowu pod Alhandra, niedaleko Lizbony, zginęło 10 robotników, którzy dotknęli się przewodów wysokiego napięcia.

— Dwie kobiety stanęły przed sądem hamburskim za obrazę katolickiego duchownego, którego nazwały: „Devisenschieber”. Sąd skazał je na miesiąc więzienia.

— W miejscowości Faleron pod Atenami, wydarzył się wypadek, zakończony śmiercią dwu lotników. Hydroplan wojskowy, odbywający próbną loty nad zatoką Sarońska, nagle zaczął gwałtownie spadać i w ciągu kilku minut pogrzebił się w morzu.

# Zmierzch bolszewizmu

Uwagde baczniejszego obserwatora stosunków panujących dzisiaj w Rosji sowieckiej nie może ująć, że jesteśmy tam świadkami czegoś, coby można nazwać poważniejszym przesileniem w bolszewizmie. O „zmierzchu bolszewizmu“ pisało się lat temu 10 w tym sensie, że będzie to upadek reżimu sowieckiego. Z pewnością, że trudnoby sobie wyobrazić, ażeby w dzisiejszej Rosji sowieckiej panował system kapitalistyczny. Nie mniej jednak trzeba sobie zdać sprawę także i z tego, że pomiędzy rosyjską sowiecką racją stanu a dążeniami bolszewizmu istnieją w wielu punktach dość znaczne rozbieżności. Wyrażają się one w tym, że Stalinowi jako rosyjskiemu mężowi stanu droższą i bliższą jest potęga Rosji sowieckiej, aniżeli przyszłe losy i rozwój potęgi bolszewizmu. Oczywiście, te losy i ten rozwój nie są zagrożone przedewszystkiem od strony wewnętrznej w Rosji, lecz raczej od zewnętrznej. Chodzi właśnie o to, że rząd sowiecki nie okazał dość siły i energii w obronie interesów bolszewizmu przed rozkładem wewnętrznym, a zwłaszcza przed naporem idącym od zewnątrz.

Z punktu widzenia doktryny socjalistycznej, a oczywiście także i bolszewickiej, istnieją tylko dwie możliwości. Społeczeństwo może być albo burżuazyjne, albo socjalistyczne, względnie komunistyczne. Przy takim postawieniu sprawy wszelka akcja zmierzająca do osłabienia i podważenia podstaw społeczeństwa mieszczańskiego jest akcją dla komunizmu czy też socjalizmu pożyteczną. Kiedy przez zwycięstwo Piłsudskiego rozmach bolszewizmu w kierunku podbicia przez tę ideę Europy się załamał, próbowano innych środków i liczone na to, że ma drodze powolnej penetracji ku Zachodowi, ostatecznie jednak bolszewizm zwycięży. Liczone przy tem w pierwszym rzędzie na Niemcy, gdzie też dla bolszewizmu szanse przedstawiały się wcale poważnie. Ale te rachuby najzupełniej zawiodły na skutek reakcji narodowo - socjalistycznej, a po zwycięstwie narodowego socjalizmu przyszedł dla bolszewizmu okres bardzo ciężki i trudny, ponieważ narodowy socjalizm uporawszy się z komunizmem wewnątrz kraju wywiesił na swoich sztandarach hasło walki z bolszewizmem. W następstwie tego znaleźli się bolszewicy w takiej sytuacji, iż muszą szukać kompromisu ze „zgniłą demokracją i burżuazją“, co oczywiście podkopuje ich kredyt moralny wewnątrz samej Rosji sowieckiej. Przecież cały sens komunizmu i cały patos jego propagandy kierował się właśnie głównie przeciwko społeczeństwu mieszczańskiemu, przeciw burżuazji. Dzisiaj z tą burżuazją, a w każdym razie z pewnymi jej odłamami musi się porozumiewać bolszewizm w walce o byt przeciwko natarciom faszystów i narodowego socjalizmu. Ta wewnętrzna sprzeczność staje się w tych warunkach jednym z bodaj najgroźniejszych czynników rozkładowych bolszewizmu.

Hasła rzucone przez narodowy socjalizm skłoniły sztab bolszewicki do rzucenia hasła „współpracy z wszystkimi wrogami wroga“. Na tem tle powstają kompromisy z dawnymi wrogami do walki z faszystami. Podstawy bolszewizmu chwiewają się. Z dawnych jasnych i wyraźnych linii doktryny bolszewickiej nie pozostało wiele. Ale co za sens ma właściwie ta cała walka komunizmu przeciw faszystom? Czy bolszewizm jako kierunek wewnętrznej polityki nie stosował metod skrajnie faszystowskich, czy nie wprowadził pierwszy system państwa autorytatywnego, czy nie gnębił i nie terroryzował obywateli?

W świetle tradycji rządów bolszewickich rzucone hasło walki brzmi niebezpiecznie i raczej tylko kompromituje bolszewizm. Jak może ten system, który sam jest oparty na terrorze, występować w obronie wolności ludzkiej, którą sam w ohydny sposób zdeptał. Komunizm, a raczej bolszewizm, broniąc zniechęconym do niedawna społeczeństwu burżuazyjne prze-

ciwko faszystom, broni sam siebie i szuka w burżuazji podpory, gdy lamią się i kruszą jego moralne podstawy. Mało jest przykładów w dziejach nowoczesnych, by jakiś kierunek czy jakaś doktryna straciły cały swój sens na skutek wewnętrznego załamania się. Nie znaczy to oczywiście, ażeby komunizm już dziś przestał być groźnym niebezpieczeństwem. Jesteśmy tylko

świadkami powolnego rozkładu i powolnej kompromitacji bolszewizmu i byłoby istotnie tragicznym nieporozumieniem, gdyby zwalczana przez niego społeczność mieszczańska, np. we Francji, pomogła mu do utrzymania się, gdy wewnątrz własnej ojczyzny nie znajduje on już dostatecznych moralnych podstaw dla swojej egzystencji. Z. L.

## Polska wobec deklaracji Benesa

Deklaracje ministra Benesa, poświęcone w jego exposé z dnia 5-go listopada b. r. w parlamencie stosunkom polsko-czechosłowackim nie wywarły w polskich sferach politycznych dodatniego wrażenia. Są one przyjmowane, jako dalszy dowód spekulacyjnej taktyki, która z jednej strony stwarza pozory chęci odprężenia stosunków między obu państwami, a z drugiej utrzymuje niezmienny dotychczasowy, nieprzychylny kurs rządu praskiego względem ludności polskiej, czego jaskrawym wyrazem jest wprowadzenie stanu wyjątkowego w mieście i powiecie cieszyńskim, właśnie w dniu exposé ministra Benesa.

Powyzsze negatywne wrażenie kół

polskich wzmacnia jeszcze przekonanie, że stronie czechkiej dobrze jest wiadomo, iż probierzem dobrych stosunków między obu państwami musi być przedewszystkiem właściwy stosunek Czechosłowacji do ludności polskiej na Śląsku za Olzą. Wysuwany natomiast stale przez ministra Benesa arbitraż nie może mieć zastosowania do zagadnienia, które zostało dostatecznie jasno i obowiązkowo sprecyzowane przez obydwie strony w umowie z dnia 23 kwietnia 1925 r.

Wobec niewykonywania przez stronę czeską zobowiązań, wynikających z tej umowy podobna propozycja musi robić wrażenie dążenia do przewleknięcia sprawy, celem utrzymania

istniejącego stanu ucisku ludności polskiej na Śląsku za Olzą.

Oświadczenia ministra Benesa nie wnoszą zatem w zrozumieniu polskiem żadnego pozytywnego czynnika do układu wzajemnych stosunków i nie przyczyniają się do usunięcia istniejących trudności. Poprawa w tych stosunkach mogłaby bowiem nastąpić tylko w razie istotnej zmiany ustosunkowania się rządu czechosłowackiego do ludności polskiej w Czechosłowacji, a nie drogą taktycznych posunięć, obliczonych na wywołanie pozorów dobrej woli wśród opinii zagranicznej i czechosłowackiej, niezorientowanej w rzeczywistym stanie rzeczy. (PAT).

## Co mówią w Budapeszcie i w Hadze

BUDAPESZT. „Budapesti Hirlap“ omawiając mowę Benesa, wygłoszoną w parlamencie, daje wyraz poglądom kół miarodajnych, które wątpią, ażeby ustęp mowy, dotyczący Węgier był szczery. Dotychczas bowiem Praga swe istotne dążenia ukrywała pod pięknymi frazesami. Węgry mogą wziąć udział w pakcie nadunajskim tylko

pod dwoma warunkami: — 1. Wyłączenie układu o wzajemnej pomocy i 2. uznanie całkowitej równości praw Węgier.

„Musimy obecnie wyjaśnić, czy stanowisko Benesa rzeczywiście oznacza koniec dotychczasowej polityki czechkiej, prowadzonej wobec Węgier, czy też ma się tu tylko do czynienia ze zmianą tonu, a wszyst-

ko pozatem pozostaje po staremu“.

HAGA. Wpływowy dziennik holenderski „De Maasboed“ omawia w artykule wstępnym exposé Benesa p. t. „Europa widziana z Pragi“. Dziennik stwierdza, że ustęp przemówienia Benesa, w którym czechosłowacki minister Spr. Zagr. mówił o kwestji polskiej, jest słabym punktem jego przemówienia.

## Komuniści czechosłowaccy zachwyceni Beneszem Głosować będą za rządem

PRAGA. — Izby ustawodawcze rozpoczęły dyskusję nad exposé ministra Benesa. W imieniu koalicji rządowej wygłosił przemówienie poseł socjal-demokratyczny Hampl, który w pełni wypowiedział się za wywodami ministra Benesa.

Przedstawiciel ludowców słowackich ks. Hlinka poseł Sidor krytykował w swem przemówieniu sowiecką politykę ministra Benesa i oświadczył, że wiązanie losów państwa z losami Związku sowieckiego, budowanie na umowach podpisanych przez bolszewików należy uważać za największy błąd, jaki popełniła dotychczasowa polityka czechosłowacka. W

odniesieniu do stosunków z Polską oświadczył mówca, że winę dzisiejszych stosunków przypisać należy w dużej mierze temu, iż polityka czechosłowacka pominęła wiele właściwych momentów porozumienia się z Polską. Mówca stwierdza, że współpraca z Polską, a nie z Sowietami, może być gwarancją niepodległości czechosłowackiej. Słowacy nie chcą, by naród czeski zmierzał ku nowej Białej Górze i pociągał za sobą naród słowacki. W końcu domaga się poseł Sidor zmiany czechosłowackiej polityki zagranicznej.

Poseł mniejszości węgierskiej Schuelloe oświadczył, że najwięk-

szym błędem czechosłowackiej polityki zagranicznej jest to, iż minister Benesz nigdy nie prowadził polityki z sąsiadami, ale przeciwko sąsiadom. Dlatego dziś musi szukać bezpieczeństwa państwa w paktach i umowach, zamiast szukać go w zbliżeniu z państwami sąsiednimi.

Mówca komunistyczny Słansky chwalił politykę ministra Benesa w odniesieniu do Sowietów i oświadczył, że partja komunistyczna głosować będzie za uchwaleniem exposé. Będzie to zatem pierwszy wypadek, kiedy komuniści będą głosować za rządem.

## Nie doszło do odprężenia między Rzymem i Londynem

LONDYN. Rozmowy, prowadzone od pewnego czasu między Londynem a Rzymem, mające na celu doprowadzenie do odprężenia między W. Brytanią a Włochami, nie przyniosły dotąd pożądaných rezultatów. Ostatnia propozycja Mussoliniego, zakomunikowana ambasadorowi Drummondowi w toku rozmowy, odbytej we wtorek, zawierała gotowość wycofania jeszcze jednej dywizji z Libji. W sumie oznaczałoby to wycofanie z Libji dwóch dywizji wzamian za wycofanie przez W. Brytanię z morza Śródziemnego dwóch pancerników, eskadry krążowników i eskadry kontrtorpedowców. Admiralicja brytyjska uznała żądanie Mussoliniego za zbyt wygórowane. Admiralicja zgadza się jedynie na wycofanie jednego pancernika „Hood“ oraz na wycofanie 6-ciu kontrtorpedowców. Do tego dochodzi jeszcze

polityczne żądanie W. Brytanji, a mianowicie, aby Mussolini położył stanowczy kres propagandzie anty-

angielskiej, prowadzonej we Włoszech.

## Niemcy w obliczu wzrostu bezrobocia

BERLIN. Według sprawozdania niemieckiego instytutu badań konjunktury liczyć się należy z większym wzrostem bezrobocia w Niemczech w ciągu nadchodzącej zimy. Bezrobocie to posiadać będzie charakter sezonowy i zależeć będzie zarówno od warunków klimatycznych, jak i od rodzaju zatrudnienia pewnych kontyngentów robot-

ników na wolnym powietrzu.

W latach od 1925 — 1935 sezonowy wzrost bezrobocia wahał się pomiędzy 0,55 miljn. a 1,08 miljn. w ciągu nadchodzącej zimy oczekiwany jest wzrost ilości bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy o 1 miljon. (PAT).

## Bandyci napadli na stację kolejową

MEXICO - CITY. Na stację San Anders napadli bandyci, którzy spalili zabudowania stacyjne i zamordowali jednego z urzędników. Pomiędzy stacjami Maltrata a

Altalu bandyci rozkręcili szyny, chcąc spowodować wykoślenie pociągu. Maszynista spostrzegł jednak uszkodzenie toru, dzięki czemu udało się uniknąć katastrofy.

## Węgierski minister oświaty o stanie naszego szkolnictwa

Bawiący w Warszawie węgierski minister oświaty p. Balint Homan udzielił przedstawicielowi P.A.T. wywiadu, w którym po szeregu uwag o charakterze ogólnym, dotyczących współżycia między narodami oraz znaczenia, jakie posiadają zainicjowane układy kulturalne, oświadczył co następuje:

W czasie prowadzonych przeze mnie rozmów i narad oraz przy zwiedzaniu warszawskich instytucji kulturalnych, przekonałem się, że polska polityka kulturalna z całą świadomością swych celów zajmuje się aktualnym obecnie w całej Europie zagadnieniem polityki szkolnej.

W nowej organizacji szkół, t. zn. u kierowników tej organizacji dostrzegłem te same zasadnicze idee i poglądy, którymi kierowano się przy reformie szkolnictwa na Węgrzech. Dążenia i cele są tutaj te same, co u nas. Dostrzegłem również troskę o to, aby kultura uczała się w rozmaitych szkołach i do rozmaitych klas społecznych należące młodzieży, oparta była na wspólnej podstawie oraz o to, aby młodzież przygotowująca się do rozmaitych zawodów, otrzymała szeroko ujęte wykształcenie ogólne.

Jako historyk, rzecz oczywista, odniosłem najgłębsze wrażenie w czasie rozmowy z historyczną osobistością państwa polskiego — Prezydentem Ignacym Mościckim.

Jako człowiek prywatny czułem się głęboko wzruszony w czasie nadawania mi doktoratu honorowego na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego.

Wreszcie, jako minister oświaty byłem zachwycony znakomitą przygotowaniem uczniów oraz nowoczesnymi metodami nauczania w gimnazjum Stefana Batorego, dalej — odpowiadającym duchowi naszych czasów systemem nauczania w szkole początkowej im. Bema i w końcu, co powinienem był podkreślić przedewszystkiem, — wspólną organizacją centralnego instytutu wychowania fizycznego.

Dzień wczorajszy min. Homan spędził w Wilnie.

## Zakaz wywozu broni do Włoch

Wobec przyjęcia przez Polskę uchwalonych przez Ligę Narodów sankcji gospodarczych w stosunku do Włoch, ministerstwo skarbu rozkazało okólnik do wszystkich dyrekcji cel i urzędów celnych oraz do inspektoratu cel w Gdańsku, polecający nie wypuszczać z obszaru celnego i nie przyjmować do przekazywania tranzytem przez polski obszar celny broni, amunicji i materiału wojennego, przeznaczonego dla Włoch lub ich posiadłości.

Okólnik wymienia m. in. strzelby i karabiny oraz karabiny maszynowe, pistolety maszynowe wszystkich kalibrów, armaty i amunicję, jak np. pociski naładowane i nie naładowane, granaty, bomby, miny i t. p. oraz statki powietrzne zmontowane lub zdemontowane, śmigła do nich, urządzenia skrzydeł, urządzenia sterowe i podwozia, a wreszcie proch strzelniczy oraz środki eksplozujące.

## Holandja nie uzna Sowietów

HAGA. Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, rząd holenderski podzielił stanowisko deputowanych, sprzeciwiających się uznaniu Z. S. R. R. de jure ze względów zasadniczych. Rząd nie ma natomiast nic przeciwko dalszemu rozwojowi prywatnych stosunków handlowych pomiędzy Holandją a Związkiem sowieckim.

# Prace przemysłu nad zwiększeniem eksportu

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Przemysłu Chemicznego

Przemówienie prezesa inż. F. Wiślickiego — Odczyt prezesa dr. W. Fajansa

(m) W dniu wczorajszym odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Przemysłu Chemicznego R. P., poświęcone bardzo aktualnemu w obecnej chwili zagadnieniu zwiększenia eksportu, przedewszystkiem zaś eksportu przemysłowego.

Na zebranie przybyli bardzo licznie członkowie Związku oraz zaproszeni goście, wśród których zauważyliśmy m. in. naczelnika wydziału przemysłowego Min. P. i H. p. Dąbrowskiego, naczelnika wydziału w departamencie handlowym tegoż ministerstwa p. Stefana Kopieckiego, pp. dyr. Marjana Szydłowskiego i Jerzego Lempickiego z Centralnego Zw. Przemysłu Polskiego, prezesa Izby Przem.-Handl. w Łodzi, gen. dr. Maciszewskiego, dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie p. Jakubowskiego i in.

### PRZEMÓWIENIE PREZESA F. WIŚLICKIEGO

Zebrań zagałę prezes Związku Przemysłu Chemicznego, inż. Feliks Wiślicki. W przemówieniu swoim p. prezes Wiślicki wskazał na ciężką sytuację w jakiej znalazł się eksport przemysłowy. Eksport chemiczny nie zmniejszył się ostatecznie, grozi mu jednak skurczenie się. Celem zebrania jest zbadanie możliwości nie tylko utrzymania eksportu chemicznego na dotychczasowym poziomie, ale również rozszerzenia sposobów wydatnego rozszerzenia tego eksportu.

Związek Przemysłu Chemicznego w zrozumieniu znaczenia eksportu dla bilansu handlowego Polski, powołał już przed kilku laty specjalną sekcję eksportową, której zadaniem jest wszechstronne badanie zagadnienia eksportu artykułów chemicznych i pobudzanie do intensyfikacji tego wywozu.

Przemysł chemiczny złożył już wielkie ofiary na rzecz wywozu i gotów jest zdobyć się na jeszcze większe. Mówca zaapelował do rządu aby zainteresował się postulatami przemysłu chemicznego w dziedzinie eksportu, który jest wentylem bezpieczeństwa dla przemysłu w dobie kryzysu gospodarczego.

Następnie p. prezes Wiślicki omówił pokrótce wysiłki przemysłu chemicznego w kierunku eliminacji zbędnego przywozu, jako jednego ze sposobów utrzymania aktywności bilansu handlowego, wskazując na wzrost produkcji artykułów (surowców) zastępczych.

W końcu swego przemówienia mówca, stwierdzając, że towar na eksport musi być jaknajlepszy, zaapelował do rządu, aby nie czynił trudności przy przywozie z zagranicy niezbędnych do produkcji wysokogatunkowego towaru — najlepszych surowców i najlepszych maszyn. Będzie to dowodem harmonijności między rządem i przemysłem, harmonijności tak niezbędnej przy realizacji wspólnego celu, jakim jest aktywizacja bilansu handlowego Polski.

### ODCZYT DR. W. FAJANSA.

Z kolei wygłosił przemówienie na temat „Znaczenie eksportu dla położenia gospodarczego kraju”, prezes Związku Banków w Polsce, dr. W. Fajans.

„Wiem, iż mogę się spotkać z zarzutem, że wyważam drzwi otwarte, jeśli poruszam w tem gremium sprawę znaczenia i konieczności intensyfikacji eksportu — oświadczył mówca na wstępie — stwierdzam jednak, że wybrana została

najbardziej odpowiednia chwila do podjęcia dyskusji na temat aktywizacji naszego bilansu handlowego. Zagadnienie to jest równie ważne, jak sprawa zrównoważenia budżetu, podjęta przez rząd”.

Następnie dr. Fajans przeprowadził analizę bilansu płatniczego Polski za rok 1934. W zakresie obrotów finansowych z zagranicą, z tytułu odsetek i prowizji, zapłaciliśmy 160 milionów złotych (w r. 1930 — 450 milj. złotych). Usługi komunikacyjne, migracja zarobkowa i turystyka dały saldo czynne w wysokości 105 milj. złotych. Saldo więc ujemne wspomnianych wszystkich pozycji bilansu płatniczego wyniosło około 55 milionów złotych. Czynne saldo bilansu handlowego wyniosło za cały rok 1934 około 175 milionów złotych. W rezultacie więc z nadwyżką 120 milionów złotych opędziliśmy całą owicę rozrachunek w t. zw. pozycjach bieżących bilansu płatniczego (odsetki i prowizje, komunikacja, migracja zarobkowa i turystyka).

W zakresie obrotu kapitałowego G. U. S. szacuje dopływ kapitałów do Polski w r. ub. na ca. 600 milionów a odpływ na 490 milionów. Mówca jednak ma zastrzeżenia co do ścisłości tych liczb. W każdym razie jednak, widać, że bilans płatniczy Polski w 1934 roku był bardzo mocno zrównoważony.

Jak się przedstawia sytuacja w r. 1935? Ciężar zadłużenia zagranicą nie uległ zmianie i wynosi około 160 milionów złotych. Natomiast, jeśli chodzi o migrację zarobkową i turystykę, to sytuacja przedstawia się gorzej. Wpłynęło na to wciągnięcie sprawy paszportowej do clearingu, a, jeśli chodzi o migrację zarobkową — emigracja do Palestyny, która przybrała w r. b. wielkie rozmiary, obciążała bardzo znac-

nie nasz bilans płatniczy. W dziale usług komunikacyjnych, podobnie, jak w r. ub. będziemy mieli saldo czynne w wysokości około 75 milj. złotych. W tej sumie jednak zawarte są „zamrożone” należności za tranzyt niemiecki, które po dzień dzisiejszy wynoszą już 35 milj. zł. (suma ta nie została włączona do ostatnio zawartych umów polsko-niemieckich) i wrośnie ona zapewne do końca r. b., do wysokości 60 milj. zł. W rezultacie więc obciążenie bilansu płatniczego wynoszące będzie około 100 milj. złotych. Saldo czynne bilansu handlowego za pierwszych 9 miesięcy 1934 wyniosło około 120 milj. zł., ostatnie 3 miesiące ub. roku zwiększyły saldo czynne o blisko 50%, do sumy około 175 milj. zł. Zaznaczyć tu należy, że jesień 1934 r. była bardzo korzystna dla eksportu naszych produktów rolnych, czego nie można powiedzieć o roku obecnym i czego nie da się już odrobić w tym roku, nawet w związku z zawarciem układu z Niemcami.

Bilans handlowy tegoroczny przedstawia się gorzej. Saldo czynne wyniesie zaledwie około 60—65 milionów. W rezultacie więc bilans płatniczy tegoroczny zamknięty będzie niedoborem 30 — 50 milj. złotych.

To nie jest tragedia — oświadcza dr. Fajans — ale z lekkim sercem nie wolno przechodzić nad tą sprawą. W latach ubiegłych, w początkowej fazie kryzysu działał automatyzm gospodarczy. Niedobór bilansu płatniczego sam się regenerował. Obecnie srebro i tryby gospodarstwa światowego rozluźniły się i niema tej siły wewnętrznej i poza nią, która by regenerowała równowagę bilansu płatniczego.

Dziś na automatyzm liczyć nie można. Trzeba podjąć inicjatywę

walki z trudnościami, w których znalazł się organizm gospodarczy. Walkę tę musi podjąć samo życie gospodarcze.

W jakim kierunku ma pójść walka o czynny bilans handlowy. Są dwie drogi — zmniejszenie importu i zwiększenie eksportu. Jeśli chodzi o pierwszą drogę, polski przemysł chemiczny osiągnął piękne wyniki. Ale gros wysiłków musi iść w kierunku zwiększenia eksportu. Jeśli chcemy wejść w silniejszym stopniu na rynki zagraniczne, musimy ponieść ofiary w dziedzinie cen. Musimy się pogodzić z eksportem bez zarobku, a często nawet deficytowym.

W związku z tem wyłania się problem cen na rynku wewnętrznym. Przemysł nie może pracować deficytowo. Na rynku wewnętrznym musi istnieć możliwość kompensowania cen eksportowych. Mówca stwierdza w tem miejscu, że fikcją jest mówienie o interesie konsumenta i producenta. Konsument jest producentem i producent jest konsumentem. Problem cen musi być rozważony trzeźwo i bezwzględnie, tak, jak rząd bezwzględnie przystąpił do realizacji równowagi budżetu.

Po przemówieniu dr. Fajansa, wygłosił dr. Marchwiński referat p. t. „Eksport polskiego przemysłu chemicznego” (referat ten z braku miejsca podamy w numerze jutrzejszym), poczem wywiedza się dyskusja, w której zabierali głos: dr. Landau, dyr. Szefer, dyr. Piasecki i dyr. Porowski.

Po wyczerpaniu listy mówców, dyrektor Związku inż. T. Zamojski uzupełnił garścią danych cyfrowych, wywoływ dr. Marchwińskiego.

Po załatwieniu sprawy funduszu stypendjalnego, prezes Wiślicki zamknął obrady.

## Czy Niemcy zarobią na sankcjach przeciw włoskich?

(ab) Podczas narad w Genewie nas sankcjami zwracano nieraz uwagę — czyżby to zwłaszcza Francja — że będą one bezsilne i wyrządzą tylko straty tym krajom, które sankcje stosować będą, gdyż Niemcy obejmą wszystkie do stawy dla Włoch i zgarną wszystkie zarobki.

Jakże sprawa ta się przedstawia? Niemcy są największym dostawcą Włoch. Import włoski z Niemiec stale wzrasta: w 1932 r. wynosił, według statystyki niemieckiej, 223 milj. m., w t. ub. 246 milj. m., w I półroczu r. b. 119 milj. m. Główne towary tego importu to: węgiel, koks, smary mineralne, surowka żelaza, celuloza, obrabiarki do metali i drzewa, chemikalia i samochody ciężarowe.

Czy ten import może się wydatnie zwiększyć? Oczywiście, może, jeżeli Włochy będą miały czem płacić. Otóż, zachodzi pytanie: czy będą miały.

Do połowy roku bież. Włochy miały w Niemczech należności „zamrożone” (w pierwotnej wysokości 70 milj. lirów), które eksportem niemieckim zostały spłacone. W sierpniu r. b. stan rzeczy się odwrócił: okazało się, że Niemcy mają 3 milj. lirów „zamrożonych” należności. To uczyniło niemieckich eksporterów ostrożnymi. Za węgiel żądają oni zapłaty 30 proc. gotówką, resztę — przez „clearing”. Za dostawę 100 tys. par butów żądali gotówki w całości.

Wydaje się mało prawdopodobnym, aby Włochy mogły płacić Niemcom zwiększonym eksportem, gdyż polega on na towarach takich głównie, jak jedwab sztuczny i prawdziwy oraz owoce południowe. Tego rodzaju eksport trudno by było do Niemiec zwiększyć.

Gdyby więc Włochy chciały zwiększyć swój import z Niemiec w stopniu wydatnym, musiałyby płacić dewizami lub złotem.

Takby rzecz się miała, gdyby między Włochami a Niemcami odbywała się wymiana towarów pochodzenia własnego. Obroty jednak przybrałyby bez porównania większe rozmiary, gdyby Niemcy stały się pośrednikami handlu Włoch z całym światem. Narazie nie widać powodów, dla których to staćby się nie miało.

## Głódka pieniężna

### WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 360.85, Bruksela 89.72 (— 8), Londyn — 26.15 (— 2), Medjolan 43.20, Nowy Jork — 53.15, Nowy Jork kabel 53.62, Paryż 35.01, Praga 21.96, Sztokholm — 134.80 (— 5), Zurich 182.80. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 142 (+ 200), szyling austriacki 98, korona czeska — 21.20 (+ 10), frank francuski 35, frank szwajcarski 182.80, leje rumuńskie 2.96, gulden gdański 98, dinary jugosłowiańskie 11.20, liry lotewskie 125, liry włoskie 34.50, funt angielski 26.15, funt palestyński 26.10, rubel złoty 4.76, dolar złoty 9.02.5, dolar gotówkowy 5.31, rubel srebrny 1.87, bilon 0.87.

### AKCJE.

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana. Notowano: Bank Polski — 94.75 (+ 50), Modrzewów 4, Ostrowieckie 19.50, Starachowice 32.50 (— 25). Drobną transakcją nienotowaną: Chodorów 104.

### PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 4% dolarowa, 5% konwersyjna i 7% stabilizacyjna. Notowano: 3% budowlana 40, 4% dolarowa — 51.50 (— 25), 5% konwersyjna 66, 7% stabiliz. 61.25 — 61.28 (— 25), odcinki po 500 do 1arów 62.25, 8% listy przemysłu polskie go tutowe 91 (+ 25), 4 1/2% ziemskie 42.25 (— 50), 5% Warszawy nowe — 51.25 — 51.75, 5% Kalisza nowe 41.50 (+ 75), 5% Łodzi nowe 46.25 (— 125), 6% obligacje Warszawy 8 i 9 emisja 57. Drobną transakcją nienotowaną: 4% inwestycyjna zwykła 112 (+ 50), 8% dillonowska 91.75 — 92, 7% śląska 69.50, 7% warszawska dolarowa 68, 5% Warszawy stare 59.75, 3% państw. renta ziemiska odcinki po 1000 zł. 66; za 6% dillonowska 78.

### POZAGIELDOWE KURSY WIECZORNE.

Dolary papierowe 5,30 1/4  
Furty (banknoty) 26,13  
Marki (banknoty) 141,50  
Dolary złote 9,02  
Ruble złote 4,75 1/4  
Stabilizacyjna 61,25  
5 (8) proc. listy warsz. 51,50.

## Losowanie bonów funduszu inwestycyjnego

W dniu 7 listopada 1935 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Numerami: 251, 797, 8937, 9382, 24381, 26648 i 33077 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694).

## Brytyjska misja gospodarcza w Łodzi

(Telefonem od własnego korespondenta „Kurjera Polskiego“).

Łódź, 7.XI.

W dniu dzisiejszym przybyła do Łodzi część brytyjskiej misji gospodarczej.

Po krótkiej konferencji informacyjnej w Izbie Przemysłowo-Handlowej goście nawiązali bezpośredni kontakt indywidualnie z całym szeregiem firm łódzkich, zainteresowanych w imporcie maszyn z Anglii. Reszta delegacji angielskiej z przewodniczącym jej p. Ramsdenem przybędzie do Łodzi dziś, w piątek. Wówczas też odbędzie się na terenie Izby Przem. Handlowej konferencje o szerszym zakresie z udziałem przedstawicieli zainteresowanych kół gospodarczych.

Anglicy zamierzają uzyskać konkretne zamówienia od przemysłu łódzkiego na maszyny dziewiarskie importowane dotychczas z Niemiec

oraz na maszyny włókiennicze.

Nadmienić należy, że w zakresie maszyn przedzainiczych przemysł łódzki w dużej mierze posługiwał się produkcją angielską. Przemysł

słowcy angielscy dążą więc do rozszerzenia tych transakcyj i przeprowadzenia akcji inwestycyjnej na większą skalę we włókiennictwie polskim. (ef).

## Rokowania handlowe z Holandją

Dnia 7-go b. m. rozpoczęły się w Hadze rokowania o rewizję traktatu handlowego z Holandją. W skład polskiej delegacji wchodzi p. p. poseł i minister pełnomocny w Hadze, Wacław Babiński, jako przewodniczący sekretarz poselstwa Trebicki, konsul polski w Amsterdamie, dr. Skowroński i attache handlowy poselstwa Sawicki. Ponadto wyjechali z Warszawy na rokowania z Ministerstwa Spraw Zagranicznych radca Korsak, z Ministerstwa Przemysłu i Handlu radca Stoga i z Ministerstwa Rolnictwa, radca Żółtowski.

W negocjacjach polsko-holenderskich bierze również udział rzeczoznawca z Biura Traktatowego Samorządów i Organizacji Gospodarczych.

Jeżeli chodzi o obroty handlowe, to w ciągu 9-ciu miesięcy r. b. wywieźliśmy do Holandji towarów wartości 26,3 milj. zł., natomiast przywieźliśmy towarów wartości 21,3 milj. zł., czyli nadwyżka wywozu z Polski nad przywozem z Holandji wynosi 5 milj. złotych, na korzyść Polski. Obroty handlowe z Indjami Holenderskimi wykazują saldo ujemne dla Polski.

## Nowe zakazy przywozu w Szwajcarii

Szwajcarska Rada Związkowa wprowadziła szereg nowych zakazów przywozu na: fasolę, skórę wółową i końską, czernioną lub farbowaną, płaszcze z jedwabiu sztucznego i welny oraz wyroby ze sztucznych mas plastycznych, rury mosiężne lub ze stopów miedzi. Poza tem zakaz wywozu obejmuje pozycje 546 szwajcarskiej taryfy celnej, obejmującej ubranie męskie i chłopięce lub ich części z bawełny, lnu, jedwabiu itp. Import z Polski

dotknięty będzie jedynie co do artykułów, wymienionych w pozycji 546 (ubrania bawełniane). W ciągu 1934 r. wywieziono z Polski 52 kwintale tego artykułu, wartości 23 tys. fr., natomiast w ciągu pierwszych 9-u miesięcy b. r. 27 kwintali, wartości 13,5 tys. fr. W pozostałych pozycjach, objętych zakazem przywozu, Polska nie figuruje w statystykach szwajcarskich jako eksporter. Omawiane ograniczenia weszły w życie z dn. 5 b. m.

## Reglamentacja guldena gdańskiego

Gdańska Centrala Dewizowa wydała nowe zarządzenia, obstrzegające dotychczasowe przepisy reglamentujące obrót guldunami. Mia nowicie zakazała ona bankom dokonywania przelewu kwot guldenowych z rachunków Gdańszczan na konta obcokrajowców. Pozatem Gdańska Centrala Dewizowa zezwala na transakcje obligacjami Pożyczki Gdańskiej Rady Portu tylko w obec walucie

# RADJOWY KURJER POLSKI

Stały dodatek tygodniowy

Rok 3

Piątek 8-go listopada 1935 r.

Nr. 45

## Światowej sławy soliści w Polskim Radjo

Co dwa tygodnie reprezentacyjny koncert symfoniczny

Polskie Radjo, znając zamilowania swoich radjosluchaczy do muzyki, wprowadza do swych koncertów symfonicznych pewną nowość, która z pewnością będzie powitana przez słuchaczy z dużym zadowoleniem. Radjowe koncerty symfoniczne, które dotychczas wykonywane były w nieco skromniejszych ramach, jeśli chodzi o udział solistów, obecnie nabiorą nowego blasku, dzięki światowej sławy artystom, którzy będą zapraszani do mikrofonu Polskiego Radja.

Wielkie koncerty symfoniczne Polskiego Radja z udziałem sław-

nych solistów odbywać się będą co dwa tygodnie w piątek, w porze wieczornej.

Inauguracją tych koncertów, i wogóle nowego sezonu symfonicznego Polskiego Radja, będzie piątkowy koncert w dniu 15 listopada, który uświetni swym udziałem nasza najslawniejsza śpiewaczka Ewa Bandrowska - Turska. W pierwszych dniach grudnia wystąpi w tym cyklu koncertów symfonicznych jeden z największych skrzypków doby obecnej — Jacques Thibaud.

## Sezon operetkowy zapowiada się interesująco

Wielu słuchaczy radja, zwłaszcza tych, którzy pozbawieni są możliwości uczęszczania do teatrów operetkowych, lubi operetki przez radjo, których wdzięk, bezpretensjonalność, lekkość w połączeniu z wartością muzyczną, zapewnia rzeczywiste miłe chwile przy głośniku.

Polskie Radjo przygotowuje w obecnym sezonie szereg przemiłych operetek w specjalnej adaptacji dla celów mikrofonu. Będą to albo wznowienia operetek, które dotychczas szczególnie podobały się publiczności radjowej, albo też nowości dotychczas jeszcze w radjo nie

wykonywane.

Radjowy repertuar operetkowy przyniesie więc w obecnym sezonie operetkowiec Lehara — „Biały Mazur”, Oskara Straussa — „Czar Walca”, Falla — „Róża Stambułu”, Offenbacha — „Orfeusz w Piekle”, Abrahama — „Przygoda w Grand Hotelu”, Kalmana — „Djabełski jeździec”, Benatzky'ego — „Japonka” i Jacobi'ego — „Sybilla”.

Z operetek polskich nadany zostanie Malinowskiego — „Kwiat paproci”, Świerzyńskiego — „Czar munduru” i J. Szulca — „Manekin”.

## Co usłyszymy na antenie bieżącego tygodnia?

Dziś — w piątek, 8.11: o godz. 16.45. Warszawa nadaje dla swoich młodocianych słuchaczy pogadankę naukową p. t. „LISTOPAD NA NIEBIE I ZIEMI”; o godz. 17.00, dla dorosłych i dzieci, Warszawa nadaje na wszystkie rozgłośnie polskie pogodną i pełną miłego nastroju audycję p. t. „OBSERWATORJUM WYSOKOGÓRSKIE NA SZCZYCIE ROZPIEWANYM”.

O 20.10 nadana zostanie w piątek opera komiczna p. t. „LA SERVA PADRONA”.

W sobotę — 9.11: o godz. 15.00 fragment z noweli Conrada-Korzeniowskiego p. t. „JADRO CIEMNOŚCI”; o godz. 18.00 dzieci usłyszą z Warszawy na wszystkich polskich rozgłoszeniach, „WESOLA AUDYCJA”; o godz. 18.45 — JAN KIEPURA Z PŁYT. Transmisja na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja. O godzinie 19.00 usłyszymy, „JAK TO SIE DWAJ CHŁOPI BEZ FAJKE STOWARZYSZYLI”? O godz. 20.00 nadana zostanie wesola audycja p. t. „BUNT BAJEK”.

W niedzielę — 10.11: o godz. 13.00 Warszawa nadaje na wszystkie rozgłośnie polskie fragment słuchowiskowy z „LILLI WENEDEY” — SŁOWACKIEGO; o godz. 16.00 dzieci młodsze usłyszą w obrazku słuchowiskowym, jak to „WOJSKO IDZIE”; o godz. 18.15 Teatr Wy-

brański nadaje ciekawe słuchowisko p. t. „CZY MISTER BROWN JEST WNIENNY?”. A o godz. 21.00 — „WESOLA LWOWSKA FALA”.

W poniedziałek — 11.11: o godz. 13.00 fragment słuchowiskowy p. t. „HORSZYŃSKI”; o godz. 14.00 fragment z powieści „DNI LISTOPADOWE”; o godzinie 16.00 „DZISIEJSZE ŚWIĘTO W POLSCE”. A o godz. 17.50 dowiemy się, co się dzieje „NA POGRANICZU ABASYNIJ”.

We wtorek — 12.11: o godz. 15.30 Warszawa nadaje na wszystkie rozgłośnie polskie „WSPOMNIENIA” z operetki Pawła Abrahama; o 17.00 pogadanka p. t. „JAK POWSTAŁ METR?” i o godz. 18.45 — „KRAKOWIANKI”.

W środę — 13.11: o 15.30 usłyszymy z Warszawy na wszystkie rozgłośnie polskie sympatyczny zespół wokalny „T. 4”; o godz. 20.00 „PERPETUUM MOBILE... PRZEZ 45” — audycja muzyczna z Warszawy na wszystkie rozgłośnie polskie.

W czwartek — 14.11: o 16.00 „REPORTAŻ STAREGO DOKTORA”; o 20.00 „WESOLA AUDYCJA MUZYCZNA”; o 21.00 Warszawa nadaje na wszystkie rozgłośnie polskie z Teatru Wybrański premierę słuchowiska p. t. „OBIAD BRODZIŃSKIEGO”; a o 22.00 — KONCERT MUZYKI NORWESKIEJ

## »LA SERVA — PADRONA«



OPERA KOMICZNA W RADJO W PIĄTEK 8. XI. O GODZ. 20.10

## Turecka zachęta do słuchania radja

Rząd turecki popiera i propaguje usilnie radjofonję w kraju. Ażeby zachęcić ludność do korzystania z odbiorników, a zwłaszcza w tych prowincjach, gdzie radjo jest jeszcze prawie nieznaną, planuje rząd rozdanie gratis wśród mieszkańców 40.000 odbiorników.

Dla tem większego spopularyzowania radja i zachęcenia obdarowanych abonentów do korzystania z nadawanych programów, rząd zamierza zwolnić ich narazie z opłat za abonament. Przyznać trzeba, że rząd turecki wyznajkuje umiejętnie wszystkie możliwości w celu europeizacji kraju.

## »MOWI MUZYK«



POGADANKI RADJOWE W KAŻDĄ ŚRODĘ - GODZ. 18.45

## Odrodzenie „Skrzynki katowickiej” i narodziny nowej „Skrzynki międzynarodowej”

W środę onegdajszą usłyszeliśmy, wedle zapowiedzi, o godzinie 11.30 w nocy, nową „skrzynkę”, stanowiącą, jakby uzupełnienie na fali warszawskiej, odrodzonej „skrzynki katowickiej”.

Jako „skrzynkarz”, przedstawił się nam p. J. Podoski, zapowiedziany po angielsku przez p. Sztompkównę. Prelegent, jest nowy w tej roli i dlatego zapewne ta najpóźniejsza audycja w programie środowym, za ciekawia radjostuchaczy.

Usłyszeliśmy w nowej „skrzynce” nie co o starej „Skrzynce katowickiej” i dowiedzieliśmy się, że katowicka odzywać się będzie we czwartki o godzinie 10.05 wieczorem, a „międzynarodowa” — dwa razy w miesiącu — w środy, o godzinie 11.30 w nocy. Usłyszeliśmy również odpowiedź na dwa listy z Anglii. Mówimy o tem dlatego, że prelegent powiedział w jednej z odpowiedzi trochę niezrozumiale, że „Polska jest nowym państwem” — („We are the new State?”) Właściwie byłoby powiedzieć, że jesteśmy tyśiącletnim państwem, którego niepodległość był przetrwany, i że przed 17 laty ten był niepodległy odzyskaliśmy. To jedno.

Tu musimy zwrócić uwagę na wymowę i na technikę mówienia. I jedno i drugie wypadło źle. Nie należy naprz., mówić po angielsku: „Redaction of the letter box”, bo takiego terminu, w angielskim niema, a w wymowie: „Redaksjen” — (jak u prelegenta), — oznacza po angielsku: „redukcja”. Wypało więc tak, że była mowa o redukcji „skrzyn-

ki”, a zapewne tylko niektórzy sprytniejsi Angliacy, znający język francuski, mogli się domyślić, że chodzi o redakcję „skrzynki”.

Przy sposobności podajemy paciorek wyrazów, których wymowa angielska była zła. Więc naprz., nie trzeba mówić: „iniszjatif”, de broadcasting” Serwisu Polskie Radjo” (powinno być Polish Broadcasting Company — Polskie Radjo), seanses (?) kompani, sobżekt, lekczor, ozer, retransmiszen, program, stej szyn, organizesjzyn, pipel, dy fonkszej, najstinhundert end tertj, sukces”. Nie zrozumiałe jest także w potocznym języku angielskim, zwłaszcza, słowo: „graphomenjaks”. Tego terminu Anglik przeciętny nie zna, nie używa i dlatego słęń ironicznych, zrozumiałych na naszym gruncie, może ściślej na gruncie warszawskim, należy unikać.

Ponadto prelegent mówi z niesłychanym pośpiechem, zwłaszcza w początkach każdej części, na które jakby podzielił całość „skrzynki”. Ten pośpiech sprawia, że słuchacz nie może mieć nawet złudzenia, że przemówienie jest rozmową, a nie czemś wyuczonem. Trzeba się jeszcze liczyć z tem, że radjostuchacz angielski, dla którego głównie „skrzynka” jest przeznaczona, nie wytrzymuje takiego tempa, tembardziej, że pochodzi ono od cudzoziemca, z odległości półtora tysiącia kilometrów. Te błędy ważne trzeba koniecznie usunąć, żeby „skrzynka” była pożyteczna.

## Prasa polska i radjo na drodze życzliwej współpracy

Stosunki między prasą zrzeszoną w Związku Wydawców a Polskiem Radjo, zostały uregulowane umową zawartą 6 lutego 1934 roku. W wyniku tej umowy funkcjonuje, ku zadowoleniu obu stron, Komisja Porozumiewawcza prasowo-radjowa, w skład której wchodzi przedstawiciel p. ministra Poczty i Telegrafów, Polskiej Agencji Telegraficznej, Związku Wydawców Dzienników i Czasopism oraz Polskiego Radja. Ostatnie posiedzenie tej Komisji odbyło się dnia 12.9.1934 r. poczem, w wyniku dyskusji uzgodniono stanowiska zainteresowanych stron w dziedzinie radjowej służby informacyjnej oraz reklamy przez radjo.

Polski Związek Wydawców, wydając swe roczne sprawozdanie, podkreśla, iż „po osiągnięciu po-

wyższych porozumień, stosunki między prasą zrzeszoną, a Polskiem Radjo rozwijają się harmonijnie, w atmosferze wzajemnego, życzliwego zrozumienia”.

Zanotować należy, że Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism prowadzi od kilku lat szczegółowe badania nad stosunkami prasy i radja nietylko w Polsce, ale również w innych krajach Europy i w Ameryce Północnej. Prace Związku spotkały się z dużym uznaniem na terenie międzynarodowym, przyczem podkreślić należy, że w porównaniu stosunków między prasą a radjem w Polsce i w pozostałych krajach Europy, bezwzględnie najbardziej harmonijna współpraca rozwija się w Polsce.

## MUZYKA NA FALI RADJOWEJ

### Pamięci Tadeusza Jotejki

Nie żyjemy dziś w czasach sprzyjających sztuce, społeczeństwo prawie że odwraca się od niej, wynajdując sobie dla ozdobienia i urozmaicenia życia, poza jego celami bieżącymi, inne ideały, upodobania, rozrywki. Muzyka zdaje się, że najwięcej ucierpiała na tem przewartościowaniu dawnych zamiłowań i dawnych sposobów karmienia się pięknem: mamy jej wprawdzie podostatkiem, a nawet więcej niż normalny słuch może wytrzymać, ale właśnie ta łatwość słuchania, ta obfitość, ta powierzchowność jej i codzienność, zamiast uczynić ją czemś bardzo pożądanem, odświeżającym i uszlachetniającym, spospolitowała ją, zniwelowała, uczyniła czemś obojętnym. Radość, wywoływana piękną muzyką, ustąpiła miejsca wzruszeniom fizycznym, ambicjom sportowym i tysiącym zadowoleniom nieznanym poprzednio. Typ dawnego amatora muzyki czy dyletan-

ta zwolna ginąć zaczyna, zastąpić go ma gorliwy radjosluchacz, który zamiast brać czynnie udział w wykonaniu muzyki, woli wygodnie, bez trudu nastawiać aparat i słuchać muzyki, oby tylko zawsze z uwagą i przejęciem się należytem.

Garść talentów poświęcających się muzyce, lub miłośników oddanych jej na modłę dawniejszą, nie może widzieć w muzyce dzisiejszej żadnej zapowiedzi na przyszłość; zainteresowanie się twórczością istnieje tylko wśród młodzieży, szukającej nowych dróg, ludzkiej się możliwościami jeszcze niewyczerpanymi w jej oczach, ambicjami utrzymania sztuki wbrew przeszkodom ze strony społeczeństwa i niezmiernie trudnym warunkom istnienia. To też w gruncie rzeczy, muzyka dzisiejsza żyje przeszłością w każdym dziale swoich obszarów: w dziale symfonji i opery, muzyki kameralnej i wokalne, słowem, wszędzie.

Nawet dzisiejszy świat atrystyczny skurezył się w porównaniu z przeszłością, może nie liczebnie jeżeli weźmiemy na uwagę pracowników kawiarnianych, restauracyjnych i dancinowych, ale z pewnością wartościowo, w znaczeniu ducha i aspiracji czystych i wzniosłych. Szare tło rzemieślnictwa muzycznego istniało wprawdzie i dawniej, ale na tem tle pojawiały się osobistości wybitne, a jeżeli nie zawsze genialne, to zawsze przejęte do głębi swem postannictwem, zawsze gotowe do pracy i w niej nieustrudzone, zawsze strzelające duchem w sfery najwyższe. Były też przedmiotem czci u społeczeństwa i zajmowały stanowiska szanowane przez ogół i otaczane żywym zajęciem. Dzisiejsze społeczeństwo obojętnym okiem spoziera na tego rodzaju jednostki, a muzyka wogóle nie odgrywa swej dawnej roli, zwłaszcza u nas, bo wszakże uderzającym jest fakt ten dziejowy, że w okresie niewoli uczuwalimy daleko silniejszą potrzebę śpiewania niż w radosnym okresie niepodległości, która nie wyołowała w dzie-

dzinie dźwięku żadnego objawu o analogicznej, chociażby częściowo wadze i sile.

Tak jest, żyjemy w muzyce przeszłością, jej dzieła nas ciągle zachwycają, jej pamięć nie zacierą się jeszcze, jej wybitnym osobistościom składamy dowody czci, chociaż zeszyli nam z oczu... Następnym fegem są częste obchody poświęcane jednostkom, których zapominają nam nie wolno, jeżeli łączność z przeszłością ma być utrzymana, ma stawać się podniętą do życia i dawać otuchę. Strona sztuki techniczna została dziś dzięki metodom naukowym bardzo wysoko postawiona, przyznać to należy. Spotykamy wykonawców świetnych jacy może przewyższają biegłością swych poprzedników, umysł artystyczny wyostrzyły się i wzbogaciły w wiedzę. Ale polotu, wiary i serca spotyka się coraz mniej, tak duże szkody poczyniła „r z e c z o w o ś ć” i pogarda dla uczucia i romantyki.

Więc nietylko utworów przeszłości szukamy w programach naszych audycji, lecz i ludzi, którzy wno-

szą w program pamięć swych postaci szlachetnych i uduchowionych, swą artystyczną rzetelność i prawosć, swe zasługi dla sztuki i społeczeństwa, swe serce skłonne do ofiar, swą duszę czystą, swe radości i cierpienia, miłość, jaką mieli dla swoich najbliższych i tę miłość również, którą za życia byli otaczani...

A jedną z takich postaci mamy w szczególności na myśli: usunęła się niedawno, ale zapomnieć się nie daje. Trzy lata mają ją jak do grobu odprowadziliśmy przedwcześnie zmarłego Tadeusza Jotejkę, autora licznych utworów symfonicznych i kilku oper, między niemi z powodzeniem dawniej „Barbary” i w manuskrypcie leżącego „Kilińskiego”. Czy nie należałoby poświęcić uwagi utworom jego właśnie z powodu żałobnej rocznicy? Fala radjowa, niosąca sympatyczne melodie utalentowanego i zasłużonego kompozytora, z pewnością w wszystkich słuchaczy znajduje serdeczne przyjęcie.

St. Niewiadomski

Wiem, znam, rozumiem! Skąd? Mam radjoodbiornik, bo radjo bawi, wychowuje, radja każdy potrzebuje

# Dwa stanowiska

Niektórzy rozwiązują u nas zagadnienie kryzysu w sposób równie prosty, jak dowiecny. Oświadczają oni, mianowicie, że kryzysu w Polsce niema — nie dlatego, aby w kraju było tak dobrze, lecz dlatego, że u nas zawsze jest mniej lub więcej źle.

Są jednak tacy — a jest ich większość — dla których jednak kryzys nie jest bajką. Ci nie przestają szukać, na czem istota kryzysu polega, i jaki jest na niego sposób. Wśród licznych poglądów na tę sprawę wystrają się na czoło dwa, najbardziej, zdaje się, zasadnicze.

## JEDNO STANOWISKO

Według jednego poglądu, istotnym źródłem kryzysu jest różny w różnych krajach poziom cen, wyrażonych w złocie. Wskutek tego, kraje, gdzie ceny są wyższe, odgradzają się barierami cel i ograniczeń od przywozu towarów z krajów, które mają poziom cen niższy. Prowadzi to do ogólnego zmniejszenia obrotów w handlu międzynarodowym, co wywołuje wewnątrz każdego kraju spadek produkcji i wymiany, bezrobocie i inne objawy kryzysowe.

## CENY I ZŁOTO

Ze stwierdzenia takiego źródła kryzysu wysnuwają stronicy powyższego poglądu wskazania polityki uzdrowienia.

Ażeby zrównać we wszystkich krajach poziomy cen w złocie, czyli jak mówią ekonomiści angielscy, parytet cen, należy dokonać odpowiedniej manipulacji dewaluacyjnej. W tych krajach bowiem, gdzie ceny, wyrażone w złocie, są wyższe, niż także ceny w innych krajach — na leży przypuścić, że jednostce nominalnej pieniądza odpowiada zbyt wielka ilość złota, że inaczej mówiąc, kursy dewiz obcych są zbyt niskie.

Gdzie zatem parytet cen jest zbyt wysoki i przeszkadza międzynarodowej wymianie towarów, tam należy obniżyć parytet waluty. Stosuje się to właśnie do krajów, które zachowały walutę złotą, podczas gdy inne kraje waluty swe zdeprecjonowały. Taki jest wniosek praktyczny.

Rozumowania powyższego jednak fakty nie potwierdzają.

## ARGUMENTY LICZBOWE

Porównajmy ruch cen od 1931 r. w Anglii, która w owym roku walutę swoją zdeprecjonowała, z ruchem cen we Francji, która przy swym parytecie pozostała.

Według tabel statystycznych „Economist'a” wskaźnik angielskich cen hurtowych podniósł się od 1931 roku z 89,3 (1913 r. = 100) do 96,1 we wrześniu r. b., t. j. o 7,6 proc.

W ciągu tego samego czasu ceny hurtowe we Francji obniżyły się z 502 do 333, czyli o 33,6 proc.

Jeżeli zatem ceny angielskie, po deprecjacji funta o 40 proc. podniosły się o 7,6 proc., francuskie zaś spadły o 33,6 proc., wynika z tego, że jedne i drugie ceny, wyrażone w złocie, tak się do siebie zbliżyły, że między nimi w stosunku do pierwotnego stanu wielkiej różnicy nie ma; parytety wskaźników znajdują się na poziomach, między którymi różnica niewiele odbiega od tej, która istniała przed deprecjacją funta.

A zatem utyskiwania, jakoby nierówność poziomu cen w różnych krajach stanowiła zawadę w handlu międzynarodowym, oraz rady, jakoby najlepszym środkiem na zwalczanie kryzysu była deprecjacja walut złotych, wyglądają na osobliwy dyktando ekonomiczny.

## DRUGIE STANOWISKO

Drugi pogląd upatruje źródło kryzysu w zwężeniu równowagi. Jest on bez porównania trafniejszy.

Zwolennicy tego poglądu twierdzą, że w bardzo wielu warsztatach

pracy, bardzo licznych budżetach prywatnych jakoteż we wszystkich budżetach publicznych wystąpiła nierównowaga między dochodami a wydatkami. Warsztaty naogół utraciły rentowność, deficyty publiczne stały się objawem chronicznym, poszczególne jednostki muszą bądźto wydawać na utrzymanie więcej, niż zarabiają, bądźto zmuszone są obniżyć stopę życiową.

Srodek na poprawę tego stanu rzeczy wydaje się prosty: wystarczy wszędzie obniżyć wydatki, aby przywrócić równowagę.

Srodek ten pozornie jest zwodniczy. Jeśli bowiem wszędzie wydatki będą obniżone, to i dochody tych, do których te wydatki wpływają, również się obniżą. Koniec końców zmniejszenie ogółu wydatków wyrazi się — takby się zdawało — w zmniejszeniu ogółu dochodów — o taką sumę, a zatem nierównowaga pozostanie taką, jaką była.

Tak jednak nie jest.

## PUNKT CIĘŻKOŚCI

Wśród wspomnianej nierównowagi bowiem najważniejsze znaczenie ma nierentowność produkcji, albowiem ta nierentowność jest źródłem nierównowagi wszystkich innych

stron życia gospodarczego.

Dlatego wysuwany jest postulat, że należy najspierś obniżyć wydatki warsztatów pracy, czyli koszty produkcji, a wtedy równowaga, przywrócona w sferze wytwórczości, oddziałająca na równowagę we wszystkich budżetach prywatnych i publicznych.

W celu zaś obniżenia kosztów produkcji koniecznym jest, przede wszystkim, zredukowanie ciężarów publicznych oraz kosztów utrzymania. Rola obciążeń publicznych, jako składników kosztów, jest dostatecznie jasna i nie wymaga bliższych komentarzy. Co do kosztów utrzymania, to zmniejszenie ich jest ogólnym warunkiem obniżenia wszelkich składników kosztów produkcji.

Owóż, koszty utrzymania zależą bezpośrednio od cen detalicznych. Dlatego jednym z ważnych zadań polityki gospodarczej jest stworzenie takich warunków, w których rozpięcie między cenami hurtowymi a detalicznymi byłoby umiarkowane, gospodarczo usprawiedliwione.

Na tę stronę kwestji u nas, być może, niezbyt zwraca się uwagę, w przeciwieństwie do obecnych zarzą-

dzeń gabinetu Laval'a, który na nią jaknajwiększy nacisk położył, powodując się motywami, przytoczonymi wyżej.

## ILUSTRACJA CYFROWA

Kilka danych statystycznych uwytkniło to cyfrowo.

Gdy wskaźnik cen hurtowych we Francji, jak zaznaczyliśmy wyżej, obniżył się o 33,6 proc., wskaźnik cen detalicznych w Paryżu (lipiec 1914 r. = 100) z 569 w 1931 r. spadł do 490 w czerwcu r. b., t. j. tylko o 14 proc.

Ta rozpiętość, która swiadczy w Paryżu jest wielka, wpłynęła na energiczne zarządzania w tej dziedzinie gabinetu Laval'a. Niemalże przytem kole w oczy Francuzów, że w tym samym okresie ceny detaliczne w Anglii (w 630 miastach), nie bacząc na załamanie się funta, obniżyły się od 1931 r. do września r. b. z 147 do 145, t. j. o niecałe 1½ proc.!

Zdaje się, że wywody powyższe, o parte na danych obcych, nie będą zbyt bezużyteczne ze względu na aktualne zagadnienie naprawy finansowej i gospodarczej, rozpoczętej u nas w chwili obecnej.

ab.



...w związku z akcją oszczędnościową rządu, zmierzającą również do uproszczenia i potanienia aparatu biurokratycznego, nastąpić mają znaczne ułatwienia w dziedzinie paszportów zagranicznych. Nie jest wykluczone, że za przykładem szeregu państw europejskich wprowadzone zostaną paszporty zagraniczne z ważnością na lat 3-5. Uprościłoby to znacznie dotychczasową zawilg i uciążliwą manipulację.

## Ambasador Chłapowski na specjalnej audjencji u premiera Laval'a

PARYŻ. — Ambasador Chłapowski był dziś przyjęty na specjalnej audjencji przez premiera Laval'a, z którym odbył dłuższą konferencję.

## 75-cio lecie urodzin Ignacego Paderewskiego obchodzone uroczysto w Poznaniu

POZNAŃ. — Wczoraj obchodzono w Poznaniu uroczyste 75-lecie urodzin Ignacego Paderewskiego. Miasto bogato udekorowano flagami o barwach narodowych. Przybrano również zielenią i sztandarem narodowym tablicę pamiątkową w gmachu „Bazaru” z popiersiem Paderewskiego, ufundowaną swego czasu przez Tow. uczestników powstania Wielkopolskiego. O godz. 9-ej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym, w którym wzięli udział przedstawiciele władz, członkowie komitetu obchodu, liczne delegacje ze sztandarami oraz publiczność. Wieczorem odbyła się akademja w auli uniwersytetu poznańskiego, na której obecni byli m. in. J. E. ks. kardynał prymas Hlond oraz prezydent miasta Więckowski. Na program akademji złożyły się liczne przemówienia i część koncertowa.

## Godła i flagi Trzeciej Rzeszy

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne podaje: Aby dać wyraz jednoci partji i państwa również w ich godziach wydano następujące zarządzenie: Rzesza wprowadza jako symbol swej wielkości odznakę partji narodowo-socjalistycznej. Odznaki siły zbrojnej pozostają niezmienione. Obwieszczenie z dn. 11 listopada 1919 r. o godle Rzeszy i orle Rzeszy zostaje uchylone.

BERLIN. — Dziś o godz. 8 rano nastąpiło uroczyste zatknięcie nowych wojennych flag Rzeszy, ustalonych przez kanclerza Hitlera. W Berlinie szczególnie uroczysto obchodzono zatknięcie flagi na gmachu ministerstwa lotnictwa Rzeszy.

W związku z wprowadzeniem nowych flag, Hitler, jako zwierzchnik sił zbrojnych, wydał do żołnierzy odezwę w której mówi o swastyce, jako symbolu jednoci i czystości narodu.

## Moskwa w 18-tą rocznicę rewolucji

MOSKWA. — Agencja Tass podaje, że z okazji 18-ej rocznicy rewolucji Moskwa, podobnie jak i wszystkie inne miasta Związku sowieckiego, przybrała wygląd świąteczny. Domy udekorowano flagami, kwiatami i transparentami. Na ulicach panuje wielkie ożywienie. Tłumy robotników, urzędników i studentów gromadzą się przed instytucjami i fabrykami celem wzięcia udziału w manifestacjach. O godz. 10 na Pl. Czerwonym w Moskwie odbyła się wielka rewja garnizonu moskiewskiego.

# Lwów czy Warszawa

## Dwugłos entuzjasty i sceptyka

W sali Kasyna Garnizonowego odbył się onegdaj oryginalny wieczór. Lwowianie, mieszkający w Warszawie, osiedli w stolicy na stałe, zebraли się, by założyć koło miłośników i przyjaciół swego ojczystego miasta. Był to typowy wieczór wspomnień. Ludzie, którzy się znają osobiście, albo przynajmniej z widzenia, wspominali okres młodości swej chmurnej i górnej, spędzony we Lwowie, jednym z najpiękniejszych miast polskich. Jak zawsze, jeżeli chodzi o przeszłość, wszystko wydaje im się teraz tęższe, piękne, czarujące. Zapomniane zostały bóle i rozczarowania. W wspomnieniach pozostały tylko rzeczy dobre, miłe.

Po skończonym wieczorze, dwaj uczestnicy zebrania wracali do swych domów po pięknej, pełnej pożółkłych liści, Aleji Ujazdowskiej. Obydwał wychowali się, wyrosli we Lwowie. Jeden z nich, to znany poeta, drugi jest dziennikarzem. I oto pod wpływem wieczoru, który tyle obudził wspomnień, wywiązał się między nimi następujący dialog:

Poeta: Kiedy myślę o Lwowie, kiedy wspominaam lata młodości, powtarza mi się wyjazd Warszawa. U nas ludzie byli zupełnie inni. Nawet gdy dzielili ich różnice poglądów, umieli znaleźć jakąś wspólną platformę. Jeżeli nie było nią umiłowanie wspólnej sprawy, to łączyła ich miłość do miasta.

Dziennikarz: Zapominasz, mój drogi, o warunkach, w jakich się znajdowały Warszawa i Lwów. I jedno i drugie miasto było pod zaborem, to prawda. Ale przecież nie można porównywać warunków, w jakich żył Lwów, z warunkami życia Warszawy. Lwów miał przecież daleko idącą autonomję kulturalną, narodową, a Warszawa? Czy mam Ci to powtarzać? Poza to nie możesz zapominać, że rząd carski ponasyłał tu olbrzymie masy elementu napływowego, obcego językiem, kulturą, nawet zewnętrznymi formami bycia. To wycisnęło swoje piętno. I jeszcze jedno: w wspomnieniach

nasz Lwów przedwojenny wydaje nam się dziś idylliczną oazą, jakimś Atenami kultury, dobrych obyczajów, poszanowania godności ludzkiej. Ale w istocie tak nie było. I we Lwowie, jak zapewne wszędzie na świecie, ludzie walczyli ze sobą nie tylko na słowa, nienawidzili się, intrygowali przeciw sobie. I we Lwowie nie każda piękna inicjatywa spotykała się z takim aplauzem, z taką serdecznością, jakby się teraz wydawało.

Poeta: Może, może. Ale przyznać mi musisz, że ta Warszawa, to straszne miasto. Ot, wracamy teraz do domów. Nie wiem, gdzie ty mieszkasz, ale wiem, że ja wrócę do ponurego, brzydkiego domu, że otworzę mi bramę ponury, opryskliwy dozorca, że rano obudzą mnie straszliwe wrzaski na podwórzu. I wiem, że kiedy mnie czasami opadnie tęsknota za powietrzem, za zielenością, za polem, za łąką, nie mam gdzie pójść, gdzie pojechać. Jakież okropne, beznadziejne są te okolice Warszawy w porównaniu z najbliższem otoczeniem Lwowa! Tu się człowiek poprostu dusi.

Dziennikarz: Tu już trudniej oponować. Istotnie mieszkamy przeważnie w straszliwych, ponurych domach. Istotnie instytucja dozorczy, to przeżytek, pozbawiony sensu, uciążliwy, ośmieszający nas wobec obcych. Ale, mój drogi poeto, nie jest tak beznadziejnie, jak Ci się wydaje. Widzisz, Lwów, to miasto niewielkie, więc się te cuda przyrody, te piękne domy, te dzielnice will i ogrodów bardziej rzucają w oczy. Ale Warszawa, po za koszmarnem średniowieciem, poza kilkoma przed-

mieściami o obliczu wybitnie azjatyckim, ma dzielnice przepiękne, pełne zieleni, schludne. Nie można zapominać o Żoliborzu, o Mokotowie, o całej dzielnicy dookoła Filtrowej. I kiedyś, po latach, ktoś zrobi napewno porządek z bulwarami Wisły. Wtedy będzie łatwiej znośić to, co Cię tak przyniża.

Poeta: Jeszcze jedno doprowadza mnie w Warszawie do szału. To miasto nie umie się entuzjasmować. W takim Lwowie jeszcze dziś człowiek wybitny jest przedmiotem, ośrodkiem zainteresowań. A tu? Możesz napisać cudowną powieść, wspaniałą wiersz i nikt ci nie uściśnie ręki, nikt do ciebie nie zadzwoni. A teatr? We Lwowie taki „Kordjan”, takie „Dziady”, to wstrząs, rewelacja. A u nas? Schiller wystawił wspaniale „Kordjana” i jakże reakcja, poza premierą prasową?!

Dziennikarz: Racja, racja, ale nie zupełnie. Publiczność warszawska ma oczywiście swoje braki, ale ma i cierpliwość. Przecież to, co z nią wyprawiają od lat, musiało odsunąć od teatru niejednego. A zresztą mój drogi poeto, nie zapominaj o tem, że na drugim przedstawieniu sztuki Norwida, wystawionej we Lwowie na inaugurację tegorocznego sezonu, było kilkanaście osób i sztukę zdjęto z afisza. A co do przeszłości, szereg najświetniejszych przedstawień Pawlikowskiego nie znalazł u publiczności żadnego odzewu.

Już kres wspólnej wędrówki. Rozchodzimy się do naszych smutnych, ponurych domów. (f.)

## Zmiana na stanowisku szefa policji rzymskiej

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Rzymu, że w dniu wczorajszym nieoczekiwanie nastąpiła zmiana na stanowisku szefa policji rzymskiej. Na miejsce Cocchia mianowany został kwestorem Palme. Zmianę tę łączą z antyangielskimi manifestacjami młodzie-

ży. Zwracają też uwagę, że nastąpiła ona bezpośrednio po rozmowie ambasadora Drummonda z Mussolinim, chociaż według zapewnień kół oficjalnych, sprawa demonstracji antyangielskich nie odgrywała w rozmowie tej żadnej roli.

„POLONAISE” WODA KOLONSKA SZACH (ODŚWIEŻA SIŁY I NERWY) WARSZAWA

# Co się dzieje w Abisynji?

Wiadomości z abisyńskiego terenu wojny płyną z różnych źródeł, przedstawiających często rozgrywające się wydarzenia przesadnie. Utrudnia to orientację i każe sensacyjnie zwłaszcza brzmiać wiadomości przyjmować z rezerwą. Charakterystyczna dla warunków, w jakich pracuje służba sprawozdawcza, jest choćby forma komunikatów P.A.T-a: „Na podstawie wiadomości zebranych z fródel włoskich, angielskich, abisyńskich, niemieckich...” — podajemy to a to. Wysznuwać trzeba własne wnioski, aby móc jako tako zorientować siebie i czytelników w tem, o się dzieje. Zwykle też bywa tak, że pierwszą wiadomość, podaną „na gorąco”, korygują w pewnym stopniu informacje dodatkowe z dni następných.

## BARDZO CIĘŻKA WOJNA

Jak możnaby ocenić obecną sytuację na frontach abisyńskich? Kilka dni temu słyszeliśmy o podjęciu wielkiej ofensywy włoskiej, przez dwa dni następne komunikaty wojenne — nie miały nic ciekawego do powiedzenia. Dowiedzieliśmy się tylko, że ulewne deszcze na razie ofensywę sparaliżowały. Być może, że lada dzień znówu ta ofensywa się ożywi, na jak długo — nie wiadomo. Jest to z pewnością bardzo ciężka wojna, w której o jakichś piorunujących sukcesach militarnych, o zagarnianiu od jednego zamachu wielkich połaci kraju nie może być mowy.

Wojska włoskie, mimo swej absolutnej przewagi technicznej (artylerja, tanki, samoloty, oddziały zmotoryzowane), mimo zawziętego wprawdzie ale słabego z braku odpowiednich narzędzi wojny oporu abisyńskiego, posuwają się powoli. Walczy z nimi przedewszystkiem klimat i teren, słowem — przyroda. Dotychczasowe doświadczenia tej wojny wykazały już dobitnie, że jest to dla Abisyńczyków sprzymierzeniec bardzo potężny.

## ORGANIZACJA OBRONY

Na co stać Abisyńczyków poza tem, poza dziękami męstwem wojowników, poza wykorzystaniem tych naturalnych, sprzyjających warunków? Jak dotychczas na nie prawie. Ale nie można zapominać, że większe siły abisyńskie wogóle jeszcze do tej gry wprowadzone nie zostały, że kryją ich się tam w górach całe masy, że te masy z dnia na dzień zapasują się w coraz lepszą broń, że zasilają je coraz nowe, ciągle dopływające oddziały wojsk regularnych. Abisyńczycy unikają wielkich bitew i mają w tem swoją taktykę. Abisyńczycy chcą wygrać przytem czas, który dla nich pracuje.

Nawet w dziedzinie lotnictwa, w której dotychczas są najzupełniej bezsilni, nie mogą bowiem przeciwstawić się włoskim aeroplanom i stoczyć z nimi boju w powietrzu, także już przygotowują się do walki. W Addis Abebie jest już podobno 80 samolotów a 25 z pośród nich wykonano niedawno pierwszy lot zbiorowy ku entuzjazmowi i pokrzepieniu serc ludności. Linja kolejowa jest ciągle w rękach abisyńskich i tą drogą jadą nieustannie transporty broni, amunicji, wszelkiego sprzętu wojennego a także i części samolotów, montowanych dopiero w Addis - Abebie. Nie próżnuje też z pewnością amerykański „Czarny Orzeł”, lotnik murzyński, który dotychczas nie mógł zdobyć się na nie więcej, niż na kilka lotów wywiadowczych na swoim aeroplanie. Są pozatem w Abisynji wojskowi instruktorzy cudzoziemscy, którzy szkolą dzięki wojska na sposób nowoczesny.

## CZEGO NIE ZNA — HISTORIA CYWILIZACJI

Dziwne naprawdę dzieją się rze-

czy. Kłóby pomyślał kiedykolwiek, aby biali pomagali zbroić się czarnym i uczyli ich nowoczesnej sztuki wojennej, po to, aby pokonać innych białych? Jak świat światem tego jeszcze nie było i nigdy jeszcze nie zaryzykowała czegoś takiego — cywilizacja... Gdyby zatarg włosko - angielski, bo jasnym jest że wojna w Abisynji takie ma właściwie oblicze, wybuchł był przed wojną światową, o skarby Abisynji raczej walczyłyby wręcz z sobą wojska dwóch konkurujących tu ze sobą białych narodów, niżby któryś z nich zaryzykował — ostrzeżenie czarnego obosiecznego miecza...

## WCZORAJ I DZIS

Włochy rzuciły w wojnie abisyńskiej wszystko na kartę, strona przeciwna — jeszcze niewiele. Pierwszy impet włoskiego natarcia, groza nieznannej broni mogąca wzbudzić przekonanie o bezskuteczności oporu, to były atuty pierwszych dni wojny. Teraz przewidujące dowództwo włoskie, niezależ-

nie od przeszkód terenowych, hamuje tempo działań, aby przygotować tereny pozafrontowe, aby stworzyć z nich trwały punkt oparcia. Wojna zmieniła już charakter i polega na znużeniu opanowaniu każdej piędzi ziemi.

## GUGSA I JEMU PODOBNI

Dla akcji obronnej abisyńskiej decydującym może być, poza kwestją uzbrojenia i wyszkolenia wojska, jeszcze jeden czynnik — spoiłość wewnętrzna. Ci różni rasowie, książęta i książątka, ambitni możnowładcy, każący się cesarzowi liczyć z sobą i swoim widzimisię, wygrywając przytem swoje osobiste interesy, dla których — jak Gugsza i jemu podobni gotowi są nieraz nawet do zdrady, są elementem zagadkowym o nigdy nieznannej wartości. Odstęstwo kilku jeszcze takich Gugsów mogłoby zadecydować o katastrofie Abisynji, mimo całego fanatyzmu i wojowniczego ducha oporu wśród mas.

(G—k).

# O dekorację stolicy na święto Niepodległości

Stołeczny Komitet Obywatelski Obchodu 11 Listopada wydał do obywateli następującą odezwę:

„Zbliża się 17-ta rocznica Święta Odzyskania Niepodległości Polski. Powołany przez Organizację i Związek Społeczny Stołeczny Komitet Obywatelski Obchodu 11 Listopada stara się nadać uroczystości charakter podniosły i poważny. Stolica winna wystąpić okazale i godnie a wyglądem zewnętrzny harmonizować z nastrojem chwili.

Dlatego też Komitet postanowił dążyć do poważnego i jednolitego a jednocześnie artystycznego udekorowania Warszawy. Zwracamy się przeto do wszystkich Obywateli Stolicy, z

prośbą, aby niezależnie od flag, dekorowali fasady domów na całej ich wysokości, t. j. od dachu do przyziemia, biało - czerwonym materiałem flagowym, przylegającym do elewacji budynku, a także festonami zieleni i kwiatami. Równocześnie prosimy o udekorowanie balkonów i okien z całkowitem wyłączeniem dekoracji dywanami.

Wszelkich wskazówek w sprawie dekoracji udzielić będzie Informacja Artystyczno-Dekoracyjna w lokalu Urzędu Insp. Budowlanego Zarządu Miejskiego ul. Pierackiego Nr. 18, tel. 653-32 w godz. od 9 do 21, do dnia 9 listopada włącznie.

## Pogrzeb Bojownika Niepodległości Aleksandra Sulikiewicza

Dzisiaj odbędą się w Warszawie uroczystości żałobne ku czci Aleksandra Sulikiewicza, jednego z najwybitniejszych działaczy rewolucyjno-niepodległościowych, towarzysza prac Mar-

szalka Piłsudskiego, który, pomimo czołowej roli, odgrywanej w pracach politycznych, wstąpił do szeregów legjonowych, jako prosty żołnierz i poległ w r. 1916 w walkach na Wołyniu, jako sierżant 5 p. p. leg.

Pogrzeb Aleksandra Sulikiewicza, jako jednego z najwybitniejszych bojowników o niepodległość Polski odbędzie się na koszt państwa.

Wczoraj odbyła się w Piasecznie w pow. Kowelskim ekshumacja zwłok Sulikiewicza, które dziś rano przywiezione zostaną do Warszawy. Pogrzeb ruszy o godz. 10-ej z dworca Głównego (od ul. Chmielnej).

Weźmie w nim udział rząd z p. premierem Kościłkowskim na czele, senat i sejm z marszałkiem Aleksandrem Prystorem i marszałkiem Stanisławem Carem, generałicia z generałnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydzem-Śmigłym, delegacja wojskowa, społeczna, Zw. Legionistów i P. O. W., organizacje i stowarzyszenia b. uczestników walk o niepodległość, Zw. Strzelecki, Zw. Rezerwistów, przedstawiciele nauki i prasy.

Specjalne miejsce w kondukcje pogrzebowej zajmować będą liczne delegacje ludności mułmańskiej w Polsce z delegacją Tatarów polskich, poległy bowiem pochodził ze starej rodziny tatarskiej, od wieków w Polsce osiadłej.

Modły na dworcu i na cmentarzu wojskowym odprawi oraz kondukt prowadzić będzie mufti wyznania mahometańskiego dr. Szynkiewicz w otoczeniu siedmiu imanów.

Na cmentarzu wojskowym w specjalnym mauzoleum zostanie złożona trumna z prochami bojownika o wolność Polski.

## Wolne stanowiska dyrektorów gimnazjów

Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło konkurs na stanowiska dyrektorów gimnazjów państwowych w Hrubieszowie, Tomaszowie Lubelskim i w Chełmie Lubelskim. Podania kandydatów przyjmowane będą do pierwszych dni grudnia.

## Studjum o ziemiach wschodnich

Zarząd Główny Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich dwa lata temu zorganizował dla młodzieży akademickiej „Studjum o Ziemiach Wschodnich”, które ma za zadanie umożliwienie młodzieży gruntownego poznania Ziemi Wschodnich i przygotowania jej w ten sposób do pracy w tej części kraju.

Ostatnio odbyła się w Warszawie uroczysta inauguracja trzeciego roku pracy, który ma być poświęcony zagadnieniom związanym z programem rozbudowy Ziemi Wschodnich.

Inauguracja zgromadziła zgórą 50 słuchaczy, do których przemawiał prezes Zarządu Głównego Tow. p. J. Kożuchowski.

# Olbrzymi zjazd do Warszawy

## na Święto Niepodległości

### Nie wydaje się już kart uczestnictwa

20.000 kart uczestnictwa, uprawniających do 70 proc. zniżki kolejowej na przejazd ze wszystkich miejscowości do Warszawy na Święto Niepodległości, wydanych przez Ligę Popierania Turystyki zostały już wyczerpane, a mimo to napływają wciąż dalsze zgłoszenia. Wydanie jednak większej ilości kart uczestnictwa jest

niemożliwe ze względów czysto komunikacyjnych: mianowicie olbrzymia większość przybywających na obchód do stolicy, opuści ją już 11-go b. m. wiecz., a przebudowywany obecnie dworzec Główny nie jest w możności wyekspedjowania jednocześnie większej ilości osób, niż to jest przewidziane w planie zjazdu.

Z tych względów oraz mając na uwadze wygodę przyjezdnych, Liga nie będzie mogła wydać nowej serii kart uczestnictwa. Pozostałe karty, o ile są jeszcze, można nabywać w biurach podróży, względnie w kioskach „Ruchu” na dworcach kolejowych.

## Rewja w dniu 11 Listopada

Tegoroczna rewja i defilada wojska w stolicy w 17 rocznicę odzyskania niepodległości odbędzie się na polu Mokotowskim.

W przededniu święta w godzinach wieczornych na ulicach miasta odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych.

11-go listopada o godz. 10-ej odprawiona będzie w Katedrze uroczysta msza święta. Defilada rozpocznie się po zakończeniu nabożeństwa w Katedrze.

Poraz pierwszy w tegorocznej defiladzie w dzień święta niepodległości wezmą udział nowomianowani podporucznicy, ostatni absolwenci szkół podchorążych, którzy wystąpią w szyku zwartym, oddziałami, prowadzonymi przez swych komendantów szkół i dowódców kompanij, szwadronów i baterij.

W defiladzie wezmą udział wszy-

stkie rodzaje broni, ponadto oddział policji i P. W.

Bilety wejścia dla publiczności na rewję w dn. 11 listopada sprzedaje Pol. Biały Krzyż (ul. Świętokrzyska 5). W dyspozycji P. B. K. są jedynie bilety na trybuny, gdyż miejsca stojące zarezerwowane są dla uczestników pochodu, który w dniu tym z pl. Marszałka Piłsudskiego przejdzie ulicami miasta, kierując się na miejsce rewji. Wej-

ście na pole Mokotowskie za biletami będzie dostępne dla publiczności do godz. 10 min. 45.

Delegacje męskich szkół warszawskich w grupach zorganizowanych zajmą miejsce od ul. Wiśniowej (boczną Rakowieckiej) i wejściem od tej ulicy winny skierować się na pole Mokotowskie.

Dochód z biletów przeznaczony jest na cele Polskiego Białego Krzyża.

## Prokurator apeluje

### w sprawie prof. Meissnera

Jak się dowiadujemy, w sprawie prof. Meissnera, który został uniewinniony wyrokiem sądu okręgowego, oskarżyciel publiczny zapowiedział w dniu wczorajszym wniesienie skargi apelacyjnej. Powszeczenie przypuszczano, że wobec wyniku rozprawy w pierwszej instancji, urząd prokuratorski zrezygnuje z zaskarżenia wyroku, to

też wiadomość ta sprawiła duże wrażenie.

W ten sposób wyrok uniewinniający nie uprawomocnił się i profesor Meissner poraz drugi stanie przed sądem. Sąd apelacyjny będzie rozważał już sprawę na podstawie materiału rozprawy w pierwszej instancji.

## O nadużycia w Państw. Wytwórni Telefonów

### Trzeci dzień procesu

W trzecim dniu procesu o nadużycia w Państwowej Wytwórni Telefonów składał wyjaśnienia oskarżony b. naczelny dyrektor Łopuszański.

Łopuszański nie przyznaje się do winy, twierdząc, że padł ofiarą intryg. Opowiadał o swoich zastępach, przypisując sobie rozwój fabryki, której wartość ocenia obecnie na 10.000.000 złotych.

Wczoraj zeznawał również pierwszy świadek, następca Jędrzejewskiego, Cezary Łagiewski.

Na zapytanie obrońcy Jędrzejewskiego, jakie miał kwalifikacje na

stanowisko kierownika technicznego wytwórni, odpowiada, że — zna się na buchalterji.

Adw. Nowogrodzki: Ale, jakie pan ma wykształcenie.

Świadek: Jestem profesorem buchalterji.

Adwokat: Kto pana mianował profesorem?

Świadek: Jeszcze przed wojną, Rosjanie...

Jak okazało się, Łagiewski już nie pracuje w wytwórni.

Dzisiaj dalszy ciąg zeznań świadków.

## KURJER POLSKI SPORTOWY

### WŁOSI ZRYWAJĄ KONTAKT SPORTOWY Z ZAGRANICĄ

Stosunki sportowe Włoch z państwami, które zaakceptowały sankcje, można już uważać za zerwane. Z decyzji sekretarza partii faszystowskiej, Starace, odbędzie się w czwartek, 7-go b. m. w Rzymie posiedzenie zarządu Włoskiego Komitetu Olimpijskiego, w sprawie powzięcia oficjalnej decyzji.

Tymczasem p. Starace spowodował już odwołanie udziału włoskich zawodników w mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów, które rozpoczynają się w końcu bieżącej tygodnia w Paryżu.

Jednocześnie włoskie władze sportowe postanowiły skreślić ze słownika sportowego wszystkie angielskie wyrażenia, które mają być zastąpione wyłącznie wyrazami włoskimi.

Wczoraj odwołany został konkurs międzynarodowy hipiczny, jaki miał się rozpocząć w tych dniach w Medjolanie.

### ZWYCIĘSTWO WŁ. CYGANIEWICZA W BRUKSELL

W środę wieczorem odbył się w Brukseli mecz zapasniczy o mistrzostwo Europy, w którym Władysław Zbyszko-Cyganiewicz zwyciężył w 25-tej minucie Gerstmana.

Meczowi przyglądało się kilkadziesiąt tysięcy widzów.

### NA SZEROKIM ŚWIECIE

W berlińskim pałacu sportowym odbył się w środę pokazowy konkurs łyżwiarstwa i hokeja lodowego w obecności 6.000 widzów — dzieci. W jeździe figurowej na lodzie popisywała się znakomita Szwedka Hulthen i Maxie Herber.

W pokazowym meczu hokejowym olimpijska drużyna niemiecka pokonała zespół północnych Niemiec w stosunku 6:1.

Austrzycki Związek Narciarski zaangażował dla swoich najlepszych zawodników trenera norweskiego Bjarna Karlssena, którego specjalnością są skoki i kombinacja norweska.

W Międzypaństwowym meczu hokeja lodowego Holandia pokonała Belgię 0:2 (1:1).

Agosti ustanowił nowy rekord Włoch w rzucie oszczepem, wynikiem 65,23 mtr.

### DRUGIE OGŁOSZENIE

Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Fabryk Cukru, Sp. Akc. zawiadamia P.P. Akcjonariuszów, że w dniu 20 listopada 1935 r. o godzinie 3-jej po południu w biurze Zarządu w Warszawie, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 7 odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór Przewodniczącego,
  - 2) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań Rady Nadzorczej i Zarządu, bilansu oraz rachunku Zysków i Strat za rok operacyjny 1934-35,
  - 3) pokwitowanie Rady Nadzorczej i Zarządu z czynności za rok operacyjny 1934-35,
  - 4) rozpatrzenie projektu podziału zysków za rok operacyjny 1934-35 i powzięcie odnośnej uchwały,
  - 5) upoważnienie Zarządu do poczynienia wydatków inwestycyjnych,
  - 6) powiększenie liczby członków Zarządu o jednego członka oraz ewentualny wybór,
  - 7) wybory członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących z kadencji,
  - 8) oznaczenie wysokości stałego uposażenia członków Rady Nadzorczej.
- Właściciele akcji na okaziciela, życzący sobie uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni najpóźniej do dnia 12 listopada 1935 r. włącznie złożyć w Zarządzie Spółki swe akcje lub też zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub w instytucji kredytowej krajowej.
- W zaświadczeniu winny być wymienione: imię i nazwisko akcjonariusza, jego adres, ilość i numery akcji, oraz winno być zawarte oświadczenie, iż akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Właściciele akcji imiennych mają prawo uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, o ile do dnia 12 listopada 1935 r. włącznie zostali wpisani do księgi akcyjnej.

Karty wstępu na Walne Zgromadzenie wydawane będą w biurze Zarządu na 3 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

1178

Komisja Likwidacyjna Sp. Akc. p. l. Fabryka Wosków, Klejów i Farb A.B.C. w Warszawie zawiadamia, że Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się dnia 30 listopada o godzinie 3 pp. przy ul. Sienkiewicza 3, m. 5 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego,
  - 2) Sprawozdanie za rok 1934,
  - 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok 1934,
  - 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie planu działań Komisji Likwidacyjnej,
  - 5) Wolne wnioski. W razie niedojścia do skutku zgromadzenia w powyższym terminie, powtórne odbędzie się w dniu 18 grudnia 1935 r. o 3 pp. w tem samym miejscu i z tymże porządkiem dziennym i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych, jako zwołane w drugim terminie.
- 1183

## Zapadła klamka

### w sprawie Kwinty

Sprawa bankiera Stanisława Kwinto, który dopuścił się przed laty krociowej afery na szkodę klientów, znalazła się wczoraj w najwyższej instancji.

Kwinto skazany został przez sąd apelacyjny na trzy i pół roku więzienia. Od wyroku tego skargę kasacyjną złożyła obrona.

## Echa ponurej zbrodni

Wstrząsająca zbrodnia dokonana w Puszczy Białowieskiej była wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie najwyższym. Oto dzieje tej zbrodni:

Marja Czyczytkiewiczowa utrzymywała zażyłą znajomość z parobkiem Szymańskim. Czyczytkiewiczowa pragnęła za wszelką cenę pozbyć się męża i namawiała niejednokrotnie Szymańskiego do popełnienia morderstwa. Szymański jednak wahał się.

Czyczytkiewiczowa uwolniła się więc od męża inaczej. Namówiła męża do kradzieży, a kiedy ten uległ namowom, doniosła o wszystkim policji. Czyczytkiewicz został skazany na rok więzienia, a w międzyczasie Szymański zamieszkał w jego domu.

Przewrotna kobieta zdołała zupełnie opanować młodego parobka i kiedy Czyczytkiewicz opuścił więzienie i powrócił do domu, Szymański był już zupełnie przygotowany do popełnienia zbrodni.

### Wyciągi konne

Rezultaty dnia wczorajszego

Pomimo mniej licznych zapisów koni, niż dni poprzednich, dzień wczorajszy zaznaczył się dość efektywnymi rozgrywkami, z których najciekawszą w go nitwie czwartej była walka 4 dwulatków prawie na całej linii prostej, oraz zwycięstwa walka Pirandello z Melchjorem w go nitwie piątej.

Wyplaty w totalizatorze były naogół dość umiarkowane, z wyjątkiem trzeciej, piątej i siódmej gonitwy. W tej ostatniej zwyciężył nasz czolowy faworyt „Iuks” Harry, za którego totalizator wypłacił 75 zł. za stawkę 10 zł.

Na start gonitwy pierwszej, w której zwyciężył również nasz faworyt Discretion, wyszedł jeden z uczestników, ogie rek Babosz, znajdujący się pod opieką trenera J. Kryski, w stanie tak podnieconym, że poniósł na próbnym galopie, przeszło 4 tysiące metrów i został wyciągnięty.

Wynik gonitwy siódmej, w której zokieje Guljas, Pasternak i Gill, popełnił duży błąd, odpuszczając zbyt daleko i dającego z dużymi szansami Harry'ego, przyjęła część grającej publiczności o znakami żywego niezadowolenia.

Wyniki poszczególnych gonitw były następujące:

- Gonitwa 1. Nagroda 1000 zł. dla 2 let. Dystans 350 metrów:
- 1) Discretion (j. Pulc) K. Mastalerza,
  - 2) Rumak, 3) Minaret, bez miejsca 4 konie. Wygrane w 56 sek. dość pewnie o trzy czwarte długości. Tot. zw. 16,53, franc. 6, 6 i 7. Zwrot stawek za Babosza, który został wyciągnięty.
- Gonitwa 2. Nagroda Sprzedażna 3000 zł. dla 3 let. Dystans 1800 metrów:
- 1) Marylis (z. Lipowicz) S. Ostrzyckie go,
  - 2) Espanola, 3) Double Quick, bez miejsca Lomnica i Menada. Wygrane w 1 min. 58 sek. łatwo o 3 i pół długości. Tot. zw. 8, franc. 10 i 11. Marylis licyto

### NA MARGINESIE

## Konia z rzędem...

Jaś to dobrze, że nareszcie otwarto tę ulicę przez Ogród Saski. Wprawdzie wycięto kilka drzew, ale zato będzie wygodna. Najwięcej cieszy mnie jednak zniszczenie tego fatalnego ogrodzenia i bram. Bo i było nieładnie i po jedenastej wieczór, kiedy się człowiek najbardziej spieszył do domu, trzeba było nakładać kawał drogi, na obchodzenie dokoła zamkniętego Ogrodu. A teraz przynajmniej przejdziemy sobie wygodnie na Nielać, zaoszczędzając jakie dziesięć minut.

Tylko dlaczego tutaj tak ciemno? Policja domagała się podobno wycięcia krzewów ze względu na obyczajność publiczną. Lepiej zrobiłoby nie gasnąć lamp wieczorem...

Tak sobie gawędziłem z towarzyszącym mi panem, gdy nagle, mimo

światła dochodzącego z ul. Alberta (Nielać) pociemniało nam w oczach. Brama była zamknięta...

Słowem zrobiono z Ogrodu Saskiego pułapkę. Ma ona dwa stale otwarte wejścia od ul. Marszałkowskiej i pl. Żelaznej Bramy, ale inne zamyka się na noc. Pocz? Konia z rzędem temu, kto to wyjaśni!

(ks.)

Podjęto dochodzenie, które doprowadziło do ustalenia, że obu zbrodni dopuścił się występna para. Rabeja miał zabić Czyczytkiewicz — znowu z namowy żony. W międzyczasie Rabej dowiedział się o planowanym zamachu. Aby się kiedys to wszystko nie wydało, zabił go Szymański, zwiąwszy do lasu. Jednocześnie zamordował Czyczytkiewicz...

Sąd okręgowy skazał Czyczytkiewiczową i Szymańskiego na karę po 12 lat więzienia. Sąd apelacyjny zatwierdził ten wyrok, a wczoraj sąd najwyższy, oddalił kasację wobec czego wyrok uprawomocnił się.

wana do 1150 zł. zmieniła właściciela. Gonitwa 3. Nagroda 1000 zł. dla 2 let. Dystans 850 metrów:

- 1) Knight (j. Balcer) W. Andersa, 2) Tamiza, 3) Kibar, bez miejsca 6 konie. Wygrane w 55 sek. wysyłany o 1 długość. Tot. zw. 30,50, franc. 7, 6,50 i 5,50.

Gonitwa 4. Nagroda 1800 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:

- 1) Merwinia (z. Dorosz) st. Golejewko, 2) Ruli, 3) Markietanka, bez miejsca 4 konie. Wygrane w 1 min. 18 sek. finiszem o długość. Tot. zw. 11,50, franc. 7, 10,50 i 8.

Gonitwa 5. Nagroda 2000 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2400 metrów:

- 1) Melchjor (z. Jagodziński) M. Wasowskiego, 2) Pirandello, 3) Wicher III, bez miejsca Lipona i Tamka. Wygrane w 2 min. 38 sek. w zaciętej walce o łeb. Tot. zw. 28, franc. 9,50 i 7.

Gonitwa 6. Nagroda 1800 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów:

- 1) Oryginał (z. Pasternak) C. Andryca, 2) Odwaga, 3) Gwiazdor, bez miejsca 3 konie. Wygrane w 1 min. 8 sek. w walce o pół długości. Tot. zw. 10, franc. 7 i 13.

Gonitwa 7. Nagroda 1200 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2100 metrów:

- 1) Harry (j. Gruda) hr. Rostworowskiego, 2) Prus i Madalene łeb w łeb, bez miejsca Maskota. Wygrane w 2 min 24 sek. łatwo o 4 długości. Tot. zw. 37,50, franc. 8, 6 i 5,50.

Gonitwa 8. Nagroda 1000 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2100 metrów:

- 1) Akcept (z. Kusznieruk) M. Broszkiewiczowej, 2) Dam, 3) Satrapa, bez miejsca 3 konie. Wygrane w 2 min. 18 i pół sek. łatwo o 6 długości. Tot. zw. 10,50, franc. 6 i 9.

Następne wyciągi odbędą się dnia 9 b. m. w sobotę, o godz. 12-tej min. 30 po poł.

Jawor.

**PRZODUJĄCA KSIĘGOWOŚĆ STAYLORYZOWANA**  
(kartotekowo-przebitkowa)

Organizator  
**ADAM PERELGRYC**

rozwiązuje wszelki problem biurowo-buchalterski nader racjonalnie, precyzyjnie i oszczędnie

**Indywidualna organizacja każdego przedsiębiorstwa**

**„A P E L”, W-WA, SIENNA 72, tel. 5.99-48**

## Samobójstwo

### b. podkomisarza policji

Wczoraj wystrzałem z rewolwru pozbawił się życia em. podkomisarz policji 45-letni Stefan Rozumski. Emerytowany podkomisarz mieszkał jako sublokator w domu przy ul. Chmielnej 20. Przyjechał niedawno do Warszawy z Sochaczewa, gdzie poprzednio mieszkał. Pobierał 180 złotych emerytury. Z dochodzenia wynika, że powodem rozpacznego kroku były trudności finansowe.

## Strajk w Introligatorniach i terror

W zakładach introligatorskich w Warszawie wybuchł strajk. Akcji strajkowej nie podporządkowało się jednak wielu robotników. Strajkujący usiłują terrorem zmuszać swych kolegów do porzucenia pracy. W związku z tem wczoraj doszło do licznych zająć. Właściciele kilku zakładów wzywali policję.

W „Introligatorni Artystycznej” aresztowano 26 osobników, którzy usiłowali przeszkodzić w pracy. Przy fabryce albumów Rabinowicza, Leszno, 28 ustawiono posterunek, gdyż strajkujący usiłowali zniszczyć towar. Zatrzymano 6 terrorystów przybyłych do zakładu introligatorskiego Zjawińskiego (Nowy Świat 41).

## Przeprowadzka Ubezpieczalni Społecznej

Biura centralne Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie przeniesione będą z wynajętego lokali przy ul. Polnej do własnego gmachu przy ul. Wolskiej 52 z dniem 1 stycznia 1936.

Podjęte zostały roboty remontowe celem przygotowania do potrzeb biurowych gmachu przy ul. Wolskiej, mieszczącego poprzednio ambulatorja i zakłady lecznicze.

## Doroczne święto policji państwowej

Jutro odbędzie się w Warszawie doroczne Święto Korpusu Policji Państwowej. Program uroczystości przewiduje: godz. 10-ta nabożeństwo w kościele po-Karmelickim; godz. 12-ta odsłonięcie w sali honorowej Kom. G. P. P. tablicy poległych funkcjonariuszów P. P. w r. 1934—1935; godz. 13-ta złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, oraz na pl. Józefa Piłsudskiego apel honorowy poległych oficerów i szeregowych P. P. i dekoracja odznaczonych Krzyżem Zasługi za dzielność.

## Ogólnokrajowy Zjazd Inwalidów

W dniu jutrzejszym 9 b. m. rozpocznie się w Warszawie XI-ty ogólny zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P. Na uroczyste otwarcie kongresu przybędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz przedstawiciele rządu z premierem Kościalskim, marszałkiem senatu i sejmowi oraz reprezentanci organizacji społecznych z prezesem Federacji P. Z. O. O. min. gen. Góreckim.

Zjazd poprzedzi nabożeństwo w katedrze św. Jana.

O godz. 11-ej w sali Rady Miejskiej nastąpi otwarcie Zjazdu.

## Al. Waszyngtona i ulica przez Ogród Saski dziś będą otwarte

W dniu dzisiejszym zostaną o godzinie 9-jej rano otwarte i oddane do użytku publicznego dwie nowe ulice:

## W wirze życia

### ...w wąskiej sukni...

Warszawska Agencja Dziennikarska donosi, co następuje:

### OMAL NIE TRAGICZNA ŚMIERĆ STUDENTKI

Wczoraj w południe, gdy tramwaj linii „3” ruszył z przystanku (Marszałkowska róg Śniadeckich) — w stronę Mokotowa, do silnikowego wagonu Nr. 363 usiłowała wskoczyć 19-letnia Zofja Dziwulska, (Sucha 18), studentka S. G. G. W. Mając wąską suknię, D. wskoczyła na stopień tak niefortunnie, że po chwili obsunęła się i upadła przy szynach. Świadkiem powyższego był dziennikarz, Mieczysław Kwiatkowski, który momentalnie dał sygnał do zatrzymania wagonu. Dzięki temu studentka uniknęła śmierci, lub kalectwa. Ofiara własnej nieostrożności podniesiona przez dziennikarza skierowała się szybko w stronę ul. Śniadeckich, lecz D. zatrzymał policjant, wylegitymował i dał wskazówki, ażeby na przyszłość nie wskakiwała do tramwaju. Dziwulska tromaczyła się, że bardzo spieszyła się na wykład.

## Przedłużenie linii autobusowej „S”

Linia autobusowa, kursująca na Saskiej Kępie „S” dochodzi dotychczas do zbiegu ul. Zwycięzców i Miedzeszyńskiej. Dzięki wyasfaltowaniu wału Miedzeszyńskiego, obecnie wykańczane są roboty regulacyjne przy zbiegu tego wału z ul. Wersalską. Roboty te umożliwią przedłużenie trasy linii autobusowej od zbiegu Zwycięzców i Miedzeszyńskiej do zbiegu Wersalskiej i Miedzeszyńskiej na długości 3/4 km.

O ile warunki atmosferyczne pozwolą na wykończenie omawianych robót jeszcze w r. b., przedłużenie linii autobusowej mogłoby nastąpić w ciągu paru tygodni.

## 34-ta loteria państwowa

Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej podaje do wiadomości, że wyspywa nie do koł loteryjnych zwłoków z numerami losów, wylosowanymi w klasie I-szej, oraz wygranami w planie gry II klasy 34-jej P. P. L. K., odbędzie się w piątek, dnia 15 listopada 1935 r., o godzinie 8-jej z rana w Warszawie, przy ul. Długiej 50, Biuro Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej, wobec Komisji Rządowej, przy współdziałaniu dwóch obywateli miasta st. Warszawy, delegowanych przez prezydenta miasta.

Ciągnięcie II-jej klasy 34-jej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej rozpocznie się w dniu 15 listopada o godz. 9-tej, zaś w dniach 16, 18 i 19 listopada 1935 r. o godz. 8-jej z rana, w tym samym lokalu, również publicznie, wobec Komisji Rządowej, w podanym wyżej składzie.

**CYRK Stanlewskich**

Dziś i codziennie wielki nowy program:

**15 atrakcyjnych numerów 15**

Na czele: **CZŁOWIEK - RAKIETA LEINERT.**

Strzał żywym pociskiem pod kopytę Cyrka!

Uwaga! **CENY** w dniu powszednie **NAJTANSZE!!!** O godz. 4.30 i 8.15 **wiecz. od 54 groszy do 3 zł.** Dziś jedno przedstawienie o 8.15 wieczorem.

## Al. Waszyngtona i ulica przez Ogród Saski dziś będą otwarte

Aleja Waszyngtona, łącząca Al. Poniatowskiego z ulicą Grochowską oraz ulica przez Ogród Saski, łącząca ul. Marszałkowską z placem Żelaznej Bramy.

Aleja Waszyngtona skróci drogę z szosy Brzeskiej do mostu Poniatowskiego o 1.200 m., zaś ulica przez Ogród Saski przez ominięcie przecięzionej ruchem kołowym ul. Granicznej zaoszczędzi w komunikacji z pl. Żelaznej Bramy, pl. Bankowym i Teatralnym — 200 metrów drogi.

